A

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 69 — ROK IX ŁÓDŹ, PIĄTEK, 20 MARCA 1953 ROKU CENA 15 GR.

DEPESZA
Komitetu Centralnego PZPR do Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Norwegii

DO KOMITETU CENTRALNEGO
KOMUNISTYCZNEJ PARTII NORWEGII
OSLO

Z okazji VIII Kongresu Waszej Partii przesyłamy Wam serdeczne, braterskie pozdrowienia i życzenia pomyślnych obrad.

Polska klasa robotnicza śledzi z braterską sympatią walkę Komunistycznej Partii Norwegii przeciwko polityce agresji, przeciw przekształceniu Norwegii w zbrojną bazę podżegaczy wojennych. Komuniści norwescy, podnosząc sztandar niepodległości narodowej i pokoju, bronią najżywotniejszych interesów narodu norweskiego i wnoszą zarazem poważny wkład w ogólnoświatową walkę o pokój, jaką prowadzi cała postępowa ludzkość pod wodzą wielkiego Związku Radzieckiego.

Złączeni z Wami wspólną żałobą po zgonie Wodza i Nauczyciela mas pracujących całego świata, Wielkiego Stalina, tym mocniej zwieramy nasze szeregi wokół bohaterskiej Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Życzymy Wam z całego serca dalszych sukcesów w dziele realizacji stalinowskich wskazań i nauk, w walce o pokój i socjalizm.

KOMITET CENTRALNY
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII
ROBOTNICZEJ

OSTATNIA DROGA Klementa Gottwalda ulicami pogrążonej w żałobie Pragi

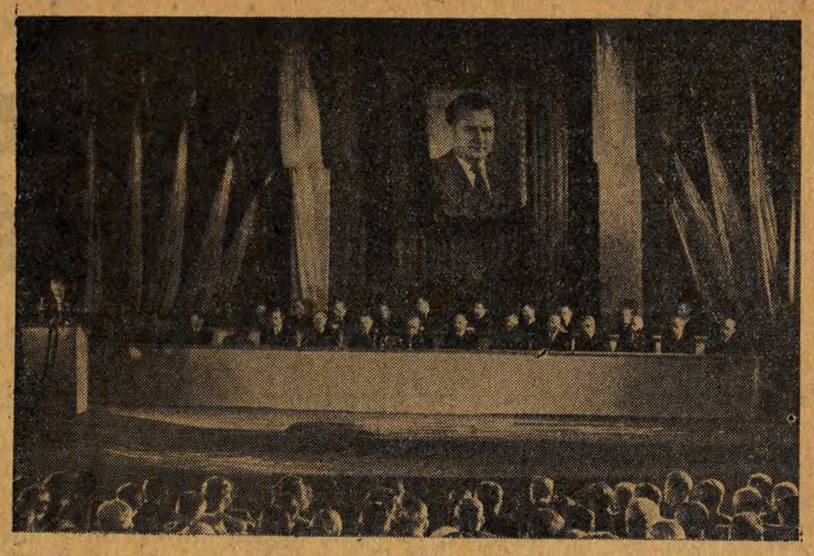

Dnia 17 marca 1953 r. odbyło się w Teatrze Polskim w Warszawie uroczyste zgromadzenie żałobne dla uczczenia pamięci Klementa Gottwalda, zorganizowane przez Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. NA ZDJĘCIU: prezydium zgromadzenia żałobnego. Na trybunie sekretarz KC PZPR, wiceprezes Rady Ministrów Zenon Nowak.

CAF — fot. Dąbrowiecki

Narody Czechosłowacji przysięgają strzec Jego nakazów

PRAGA, 19. 3.

19 marca naród czechosłowacki pożegnał swego ukochanego ojca, nauczyciela i wodza, prezydenta Republiki Czechosłowackiej i przewodniczącego Komunistycznej Partii Czechosłowacji, Klementa Gottwalda.

Miliony ludzi pracy w Czechosłowacji złożyły ostatni hołd swemu ukochanemu nauczycielowi, ślubując jednocześnie, że kroczyć będą dalej pod sztandarem Lenina - Stalina drogą gottwaldowską.

Ostatnie minuty pożegnania w Sali Hiszpańskiej...

Dnia 19 marca 1953 r. na kilka minut przed godziną 13 do trumny zbliża się małżonka zmarłego — Marta Gottwaldowa z córką. Wraz z nimi wchodzą do sali w głębokim milczeniu członkowie sekretariatu politycznego KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji, prezydium rządu z towarzyszem Antoninem Zapotockym na czele oraz delegacja rządowa ZSRR z pierwszym zastępcą przewodniczącego Rady Ministrów Związku Radzieckiego ministrem Obrony ZSRR, marszałkiem N. A. Bułganinem na czele. Następnie wchodzą członkowie prezydium KC KPCz i szefowie delegacji rządowych krajów ludowo - demokratycznych oraz bratnich partii komunistycznych i robotniczych: premier Państwowej Rady Administracyjnej i minister Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai, przewodniczący Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i prezes Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Bolesław Bierut, przewodniczący Rady Ministrów Mongolskiej Republiki Ludowej J. Cedenbal zastępca przewodniczącego Rady Ministrów Rumuńskiej Republiki Ludowej i sekretarz Komitetu Centralnego Rumuńskiej Partii Robotniczej Gheorghe Apostol, członek Biura Politycznego i sekretarz Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Bułgarii Todor Żywkow, minister Obrony Narodowej Węgierskiej Republiki Ludowej i członek Biura Politycznego KC Węgierskiej Partii Pracujących generał armii Michali Farkas, zastępca przewodniczącego Rady Ministrów Albańskiej Republiki Ludowej Spiro Koleka, członek Biura Politycznego KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności i wiceprzewodniczący Izby Ludowej NRD Hermann Matern, ambasador Vietnamskiej Republiki Demokratycznej w ZSRR Nguen Lon Ban, zastępca przewodniczącego Rady Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Tsien Il Jon, sekretarz generalny Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii Harry Pollitt, zastępca sekretarza generalnego KC Komunistycznej Partii Włoch Luigi Longo, przewodniczący Komunistycznej Partii Austrii Johann Koplenig, członek Biura Politycznego KC Komunistycznej Partii Francji Leon Auguste Mauvais, członek Biura Politycznego Komunistycznej Partii Hiszpanii Enrique Lister oraz szefowie pozostałych 23 delegacji bratnich partii komunistycznych i robotniczych z całego świata.

Punktualnie o godzinie 13 w Pradze i w całej Czechosłowacji rozbrzmiewają przeciągłe gwizdy syren fabryk, kopalni, lokomotyw, statków. Miliony ludzi przerywają pracę. Ojczyzna żegna swego wielkiego syna, Klementa Gottwalda.

W Sali Hiszpańskiej na Hradczynie rozpoczynają się uroczystości żałobne. Po odegraniu hymnu Czechosłowacji i hymnu Związku Radzieckiego, głos zabiera zastępca przewodniczącego Rady Ministrów Viliam Sziroky.

(Przemówienie Viliama Sziroky'ego podajemy na str. 2.).

Członkowie sekretariatu politycznego Komunistycznej Partii Czechosłowacji wynoszą na ramionach trumnę ze zwłokami towarzysza Klementa Gottwalda.

Trumna umieszczona zostaje na lawecie. Rusza kondukt żałobny. Za trumną najlepszego syna narodu czechosłowackiego kroczą członkowie sekretariatu politycznego KPCz, członkowie rządu, delegacje zagraniczne: Związku Radzieckiego, z marszałkiem Bułganinem na czele, Chin Ludowych z premierem Czou En-lai'em, Polski Ludowej, z przewodniczącym KC PZPR, prezesem Rady Ministrów — Bolesławem Bierutem na czele.

Do orszaku żałobnego dołączają się tysiące mieszkańców Pragi oraz delegacje narodu z całego kraju.

Na Placu Leteńskim kondukt żałobny zatrzymuje się. Rozpoczyna się defilada. Przed trumną wielkiego syna narodu czechosłowackiego idą w zwartych szeregach żołnierze armii czechosłowackiej, defiluje korpus bezpieczeństwa i straży granicznej. Ludowa Armia Czechosłowacka składa hołd swemu ukochanemu wodzowi.

Godzina siedemnasta. Plac Wacławski. Powoli wchodzi na plac orszak żałobny. Trumna ze zwłokami Klementa Gottwalda umieszczona zostaje na katafalku. Rozpoczyna się wiec żałobny. Zabiera głos wiceprezes Rady Ministrów Antonin Nowotny. Z kolei wchodzi na mównicę premier rządu czechosłowackiego Antonin Zapotocky. W imieniu całego narodu premier składa przysięgę.

Plac Wacławski zaległa głęboka cisza. Zgromadzone na Placu Wacławskim tysiące mieszkańców miast i wsi czechosłowackich słuchają słów premiera Zapotocky'ego.

„Wierni wskazaniom Klementa Gottwalda — mówi Zapotocky — jak źrenicy oka strzec będziemy naszej partii komunistycznej, jej bojowej siły i czystości jej szeregów.

Wierni wskazaniom towarzysza Klementa Gottwalda, będziemy rozbudowywać pod przewodem Komunistycznej Partii Czechosłowacji nasz jednolity front narodowy ludzi pracy miast i wsi, będziemy starali się przyswoić sobie jeszcze lepiej sztukę rządzenia wspólnie z narodem i dla narodu i na drodze demokracji ludowej umacniać wolność, postęp i pokój w naszym kraju oraz zgodnie z wolą narodu i w imię powszechnego szczęścia będziemy budować fundamenty socjalizmu".

Przemawia przewodniczący delegacji radzieckiej, marszałek Bułganin.

„Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, rząd radziecki, cały naród radziecki będą nadal umacniać nieustannie przyjaźń między Związkiem Radzieckim a Czechosłowacją, będą udzielać narodowi czechosłowackiemu poparcia i pomocy w budownictwie socjalistycznym" — mówi marszałek Bułganin.

„Świetlana i szlachetna postać Klementa Gottwalda, wybitnego rewolucjonisty, mężnego bojownika o szczęście ludzkości, jednego ze sławnych działaczy naszej leninowsko - stalinowskiej epoki, będzie żyła w naszych sercach i w pamięci przyszłych pokoleń!"

Trumna zostaje ponownie umieszczona na lawecie armatniej. Kondukt żałobny posuwa się w kierunku Wzgórza Vitkov, gdzie przy Pomniku Narodowym będzie spoczywał wierny współbojownik Stalina, ukochany wódz i nauczyciel narodu czechosłowackiego, Klement Gottwald.

Społeczeństwo Łodzi złożyło hołd pamięci towarzysza Gottwalda

Fragment prezydium akademii. Fot. — Maks Szarfharc

W dniu wczorajszym w sali MDK odbyła się uroczysta akademia, poświęcona pamięci towarzysza Klementa Gottwalda, wielkiego syna narodu czechosłowackiego i wiernego ucznia Lenina i Stalina.

Na scenie spowitej kirem żałobnym, w powodzi zieleni i sztandarów tonie portret towarzysza Gottwalda.

W prezydium miejsca zajmują m. in.: I sekretarz KŁ PZPR, tow. Jabłoński, przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi, tow. Olasek, przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zaw. Włókniarzy, tow. Krzywański, przedstawiciel WP, płk Szubicz i poseł na Sejm, tow. Plewińska.

Po odegraniu hymnów państwowych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Republiki Czechosłowackiej, głos zabiera przewodniczący akademii, tow. Krzywański.

— 10 dni temu w nieutulonym smutku i bólu żegnaliśmy ukochanego Wodza mas pracujących całego świata, towarzysza Józefa Stalina. Dziś żegnamy przewodniczącego Komunistycznej Partii Czechosłowacji, prezydenta Republiki Czechosłowackiej, towarzysza Klementa Gottwalda, wiernego ucznia Stalina. Społeczeństwo łódzkie boleśnie przeżywa śmierć wodza bratniego narodu czechosłowackiego.

Zebrani wstają z miejsc i jednominutową ciszą czczą pamięć towarzysza Klementa Gottwalda.

Następnie referat omawiający życie i działalność przywódcy narodu czechosłowackiego — towarzysza Gottwalda wygłasza sekretarz KŁ PZPR, tow. Siewierski.

Śmierć towarzysza Gottwalda jeszcze silniej łączy naród polski z bratnim narodem Czechosłowacji — mówi m. in. tow. Siewierski. — Ciężka strata, jaka dotknęła naród czechosłowacki, spotęguje wysiłki ludzi pracy w walce o lepsze jutro. Jeszcze silniej zewrzemy szeregi wokół naszej partii, wokół wiernego ucznia Lenina i Stalina, towarzysza Bolesława Bieruta.

Uroczystą akademię żałobną zakończono odegraniem Międzynarodówki.

Wstępują do pierwszych szeregów walczących o pokój i socjalizm

Przodujący robotnicy i inteligenci pracujący na terenie Łodzi zgłaszają się z prośbą o przyjęcie ich do partii.

Jak donosi nasz korespondent J. Płoszaj — w Technikum Włókienniczym przyjęto w poczet kandydatów PZPR 10 słuchaczy.

Między innymi został przyjęty Wit Pieróg, przodownik pracy — mistrz farbiarski z Bielawskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego, którego w dowód uznania za osiągnięcia skierowano do Technikum, aby pogłębiał swoje wiadomości. Wit Pieróg motywując swą prośbę o przyjęcie do PZPR powiedział: — Pragnę wstąpić w szeregi partii, aby jeszcze lepiej i ofiarniej pracować, a tym samym przyczyniać się do szybszego zbudowania socjalizmu w naszym kraju.

Wśród zgłaszających prośby o przyjęcie w poczet kandydatów do PZPR jest wielu ZMP-owców.

W WZPB im. 1 Maja została m. in. przyjęta Maria Szarwiło — przodownica pracy, wykonująca przeciętnie 125 proc. normy. Maria Szarwiło jest aktywnym członkiem ZMP. — Pragnę jako świadomy członek ZMP stanąć w szeregach Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i pod jej sztandarem budować socjalizm w naszym kraju. Żadne wrogie wystąpienia i plotki nie potrafią zachwiać mego gorącego przekonania, że jedynie słuszną drogą — jest droga naszej partii, opierającej się na stalinowskiej nauce i ideologii — powiedziała Maria Szarwiło na otwartym zebraniu podstawowej organizacji partyjnej.

Maria Szarwiło została jednomyślnie przyjęta w poczet kandydatów PZPR.

Plan kwartalny wykonany
Sukces załogi ZPW im. Ossowskiego

Znaczny sukces produkcyjny osiągnęła załoga Zakładów Przemysłu Wełnianego im. Ossowskiego, która w dniu wczorajszym złożyła meldunek o przedterminowym wykonaniu planu kwartalnego.

Sukces ten załoga ZPW im. Ossowskiego uzyskała dzięki zwycięskiej realizacji zobowiązań podjętych dla uczczenia pamięci towarzysza Stalina.

W walce o przedterminowe wykonanie planu kwartalnego wyróżniły się zespoły majstrów: Władysława Kopczyńskiego, Feliksa Duszyńskiego, Mieczysława Justa i wielu innych.

Na zebraniu partyjnym

Wszystkich ludzi nie dało się pomieścić. Sala wypełniona była do ostatka; przejście między krzesłami zalegała zwarta ciżba, pod mównicą ścisk był ogromny, a i to wielu robotników i robotnic skupiło się przy wejściu i tu słuchało, o czym mówiono na sali. Tłok i niewygoda nie irytowały dziś ludzi: na te sprawy nikt nie zwracał uwagi. Załoga dziennej zmiany Oddziału „C" ZPB im. Stalina zebrała się na otwarte zebranie partyjne po śmierci tego, którego wizerunek spoglądał z czerwonego tła rozdartego wstęgą krepy.

Ta znana wszystkim, jakże bliska twarz, górowała nad milczącą ciżbą wsłuchaną w słowa odezwy odczytywanej z mównicy. Słowa zwiastujące bolesną wiadomość, słowa proste, mówiące o wielkości tego, który odszedł, a przecież żyje i żyć będzie w nieśmiertelnym swym dziele, trafiały nie do uszu, lecz do serc skurczonych bólem, drgających, a żywych.

Wysłuchawszy wraz z innymi odezwy KC KPZR — Dopierała westchnął głęboko i począł przeciskać się w stronę Stolenberga, którego zmarszczone czoło i ściągnięte brwi wznosiły się ponad otaczające go tkaczki. Sekretarz oddziałowej organizacji partyjnej patrzył — jak wszyscy — na portret. Dopierała musiał ująć Stolenberga za łokieć by wyrwać go z zamyślenia. Głęboko osadzone oczy spojrzały na młodego tkacza ze zdziwieniem i lekką naganą.

— Czy można coś powiedzieć? — szepnął Dopierała wskazując ruchem głowy niedaleką mównicę.

— A co? — zdziwił się Stolenberg.

Dopierała nabrał tchu w piersi.

— Żeby mnie do partii przyjąć — szepnął i patrzył na sekretarza uważnie. Zobaczył, że ciemne brwi ściągnęły się jeszcze mocniej.

— To poważna sprawa, bracie — oświadczył po chwili namysłu Stolenberg i znów zwrócił wzrok w stronę mównicy, skąd zaczęły rozlegać się słowa odezwy KC PZPR.

Dopierała także wytężył słuch i uwagę. Pierwsze zdania odezwy uświadomiły mu szczególnie wyraźnie, że to do niego przecież kierują się jej słowa, wypowiadające jednocześnie jego uczucia, jego ból wywołany wieścią, która w tej sali zebrała całą załogę zmiany. Stał nieruchomo, a słowa odezwy płynęły do jego świadomości i kładły się tam na tło myśli wzbudzonych ostatnim zdaniem Stolenberga. Poważna sprawa. Prawda. I rzecz w tym, aby odpowiedzieć sobie samemu na pytanie: podołasz, wstydu nie przyniesiesz?

Bezwiednie omal w myślach Dopierały w rytm padających z trybuny słów przebiegła taśma wspomnień niedługiego, bo 26 lat trwającego życia. Szukał w nich właśnie odpowiedzi na to pytanie, jakie mu nasunęły słowa Stolenberga, szukał faktów, które pozwolą śmiało, bez obawy odpowiedzieć: tak! Nie było ich w okresie pierwszych lat dwunastu, lat dzieciństwa, a i potem sieroctwa, spędzonych na wsi pod Turkiem, wraz z całą rodziną, ledwo żyjącą z dwuhektarowej działki. Nie było też takich faktów i zdarzeń we wspomnieniach okresu okupacji, który mu przeszedł także na wsi rodzinnej w wyrobniczym życiu parobka u bogatego reichsdeutschera. Do 1945 roku nie było w tym życiu nic poza kłopotami, biedą i pracą ponad siły, pracą, nie dającą nic więcej, ponad kęs strawy, nie pozwalającą marzyć nawet o innym życiu. I dopiero wówczas, gdy skłopotany i utrudzony zdecydował się na krok ostateczny, gdy wyjechał z matką i rodzeństwem do Łodzi, wtedy dopiero zaczął żyć inaczej. Dziś trudno nawet domyśleć się przecież, że nie tak dawno jeszcze Dopierała głowił się nad tym, jak zabezpieczyć starość matki, co zrobić z młodszym bratem, jaki los czeka siostrę. Dziś matka, mimo choroby, myśli spokojnie o jutrze; dziś brat uczy się, nauczycielem będzie; dziś siostra pracuje, jest samodzielnym człowiekiem. Skąd te zmiany? Czyją zasługą jest ten dzisiejszy los Stanisława Dopierały?

„...Olbrzymie osiągnięcia w budowie nowego życia — wiążą się nierozerwalnie z braterską pomocą narodu radzieckiego, z serdeczną, ojcowską opieką Wodza i genialnego Nauczyciela mas pracujących całego świata, Wielkiego Przyjaciela naszego narodu — Józefa Stalina".

Dopierała aż drgnął słysząc te słowa odezwy padające z trybuny jakby w odpowiedzi jego myślom. Westchnął głęboko i przełknął, by pokonać nagły skurcz gardła. Wpatrzył się w serdeczne i jednocześnie surowe oczy żałobnego portretu. Wpatrzył się i zrozumiał, że choć nie ma w życiu Dopierały jakiegoś wielkiego, porywającego czynu, którym by mógł się chlubić, choć niewielu może ludzi zdaje sobie z tego sprawę, to jednak życie, to nowe życie Dopierały, wiąże się nierozerwalnie z pracą i myślą Stalina. I taka więź właśnie nie pozwala inaczej jak twierdząco odpowiedzieć na pytanie: podołasz, wstydu nie przyniesiesz? Komu by wstyd przynosić? Ojcu? Wodzowi klasy, która stała się dla Dopierały rodziną?

Powstali z miejsc siedzący uczestnicy zebrania, by minutą milczenia oddać cześć swemu Wodzowi. Dopierała wyprężył się na baczność i nie spuszczał oczu z portretu. Serce biło mu jak żałobny dzwon, ale był w jego rytmie głos pobudki, była pewność i siła choć bolało.

Gdy ludzie siedli, Dopierała poszukał wzrokiem Stolenberga. Sekretarz patrzył na niego uważnie i długo, potem nieznacznie skinął głową. Z trudem począł się przeciskać Dopierała do mównicy.

— Proszę o przyjęcie mnie w szeregi Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — zaczął, spojrzał na salę i nagle zabrakło mu tchu w piersiach. Setki oczu patrzyło na niego serdecznie i jednocześnie surowo. Różne to były oczy: jasne i ciemne, stare i młode, ale wszystkie miały jeden wyraz. Ten sam, co oczy spoglądające na salę z portretu.

EDWARD SZUSTER

Nie szczędzą starań o zwycięską realizację zobowiązań

Realizacja zobowiązań produkcyjnych, podjętych dla uczczenia pamięci towarzysza Stalina pomaga załogom łódzkich zakładów w walce o przedterminowe wykonanie planów.

Pracownicy ZPB IM. LIEBKNECHTA z dnia na dzień osiągają coraz lepsze wyniki. Plan za 18 dni marca przędzalnia wykonała w 103,5 proc., a tkalnia — w 105,6 proc. W realizacji zobowiązań podjętych dla uczczenia pamięci Wielkiego Stalina przoduje zespół majstra Szczepaniaka, osiągający 107 proc. planu oraz tkaczka Drygasiewicz, wykonująca 123 proc. planu.

Plan za 18 dni marca wykonany w 106 proc. — oto plon pracy załogi ZPW IM. GWARDII LUDOWEJ, która ambitnie walczy o przedterminowe wykonanie zobowiązań. W walce tej przodują zespoły śrubowników Henryka Raja i Zenona Kanwiszera.

Godnie wykonuje swe zobowiązania załoga pierwszej zmiany oddziału przygotowawczego w ZPW im. Gwardii Ludowej, która wyprodukowała już ponad plan 500 kg niedoprzędu.

Dzięki realizacji zobowiązań, załoga przędzalni ZPW IM. 9 MAJA nieustannie zwiększa wykonanie planów oraz walczy o nadrobienie zaległości powstałych w ubiegłym miesiącu. Plan za 18 dni bm. przędzalnia zrealizowała w 101,7 proc.

Spośród załogi przędzalni na wyróżnienie zasługują śrubownicy: Niewiadomski i Kadzidłowski, którzy realizują swoje plany z poważnymi nadwyżkami.

Rytmicznie pracuje również załoga ZPZ IM. BARDOWSKIEGO. Plany produkcyjne są tu wysoko przekraczane i w przędzalni i w tkalni.

Załoga tych zakładów nie szczędzi starań i wysiłków w walce o zwycięską realizację zobowiązań, powziętych dla złożenia hołdu pamięci towarzysza Stalina. Wyróżnia się tu zespół śrubownika Feliksa Osińskiego, wykonujący plan w 132 proc. oraz tkaczki: Leokadia Studzianna (119 proc.) i Maria Pająk (117 proc. planu).

Robotnicy FABRYKI METALOWEJ Nr 1 podległej Łódzkim Zakładom Budowy Maszyn Przemysłu Terenowego realizując wskazania towarzysza Stalina podnoszą wydajność pracy. Brygady Madejczyka i Rakowskiego dadzą produkcję wyższą o 2 proc., a ślusarze z brygady tow. Kubasiewicza zwiększą wydajność o 5 proc.

Licznymi zobowiązaniami produkcyjnymi czci pamięć wodza i nauczyciela całej postępowej ludzkości załoga ŁÓDZKICH ZAKŁADÓW MEBLARSKICH. Brygada młodzieżowa Zdzisława Zielińskiego wykona ponad plan 100 siedzeń do krzeseł. Oddział I zwiększy produkcję o 4 proc., robotnicy oddziałów IV i V, którzy nie wykonali planów za styczeń zobowiązali się w marcu uzupełnić brakujące do planu styczniowego procenty, aby w terminie wykonać zadania planu kwartalnego. W oddziale III produkcja wzrośnie o 3 proc., a oddział mechaniczny w ramach zobowiązań wykona potrzebną zakładom windę.

Podjęte zobowiązania realizowane są z zapałem przez całą załogę, wśród której na wyróżnienie zasługują robotnicy: Kazimierz Owczarczyk z Oddziału I, Antoni Leszkowicz z Oddziału III i Mieczysław Gąsior z Oddziału V.

Z ostatniej chwili

Przy pomocy policyjnych bagnetów
Adenauer wymógł ratyfikację układów wojennych

BERLIN, 19. 3.

Pod ochroną ściągniętych z całej Trizonii wielkich sił policyjnych odbyła się dnia 19 marca w Bundestagu bońskim debata nad trzecim czytaniem układów wojennych z Bonn i Paryża, tj. tzw. „układu ogólnego" i układu w sprawie „armii europejskiej". W dniu debaty amerykańska żandarmeria wojskowa znajdowała się w zbrojnym pogotowiu.

Podczas gdy w Bonn nieustannie trwały demonstracje ludności przeciwko układom wojennym, a w całych Niemczech zachodnich odbywały się zebrania i pochody protestacyjne, Adenauer, depcąc przepisy konstytucji i gwałcąc wolę narodu niemieckiego, przeforsował w Bundestagu ratyfikację narzuconych przez USA układów wojennych większością 224 głosów przeciwko 165, przy 2 wstrzymujących się od głosowania.

* * *

W czasie czwartkowej debaty w Bundestagu wkroczył tam oddział policjantów uzbrojonych w pistolety i pałki gumowe. Aresztowali oni dwie osoby obecne w Bundestagu i pospiesznie odtransportowali je samochodem. Personalia aresztowanych trzymane są w tajemnicy.

(Sprawozdanie z rozpoczęcia debaty podajemy na str. 2).

Ramię przy ramieniu z ludźmi radzieckimi

pójdziemy zjednoczeni naprzód, aby zapewnić szczęście i dobrobyt

dzielnemu narodowi czechosłowackiemu

Przemówienie zastępcy przewodniczącego Rady Ministrów Czechosłowacji - V. Sirokiego

DRODZY PRZYJACIELE, DRODZY TOWARZYSZE!

Nastały bolesne, jakże bardzo bolesne chwile rozstania z naszym ukochanym wodzem i nauczycielem, z wiernym współbojownikiem Wielkiego Stalina, z prezydentem Republiki i przewodniczącym naszej partii — towarzyszem Klementem Gottwaldem. Za kilka chwil opuści on Hradczyn, aby przebyć swą ostatnią drogę ulicami pogrążonej w żałobie Pragi. Z Hradczynu odchodzi najlepszy jego gospodarz, wielki mąż naszych dziejów, który okrył Hradczyn i cały nasz kraj nieznaną dotychczas chwałą.

Tak, gottwaldowski okres Hradczynu, niestety tak krótki, był jego najchlubniejszym okresem. Już samo przybycie towarzysza Gottwalda na Hradczyn w dniu 14 czerwca 1948 r. było symbolem ostatecznego zwycięstwa ludu pracującego naszej ojczyzny. Stanowiło ono — po lutowej klęsce reakcji rodzimej i obcej — potwierdzenie, że już nigdy i nikomu nie uda się zakłócić u nas rozwoju ustroju ludowo — demokratycznego i odbudować kapitalizmu, że już nigdy i nikomu nie uda się przywrócić wyzysku ludu, głodu, bezrobocia, terroru wobec robotników, ekonomicznej i politycznej zależności państwa od obcych imperialistów. Stanowiło ono potwierdzenie, że w kraju naszym już po wsze czasy gospodarzem będzie lud pracujący, który przejął w swe ręce fabryki, ziemię i całe bogactwo ojczyzny, aby zachować je i pomnażać dla siebie, dla dobra przyszłych pokoleń.

Za czasów towarzysza Gottwalda nowym duchem ożył Hradczyn. Jego pomieszczenia nie służyły już jak dawniej hucznym zabawom feudałów i burżuazji ani też antyludowym i antynarodowym intrygom i machinacjom. Na Hradczyn przychodzili do towarzysza Gottwalda robotnicy, chłopi i inteligencja pracująca, by mu opowiedzieć o swych osiągnięciach i zasięgnąć jego światłych rad, w jaki sposób jeszcze lepiej pracować w imię rozkwitu ojczyzny. W tej właśnie sali rokrocznie odznaczano najlepszych pracowników naszej ojczyzny za sukcesy, jakie osiągnęli w fabrykach, kopalniach, hutach, spółdzielniach, w laboratoriach naukowych. Tu, w tej sali, odbyło się pamiętne posiedzenie Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji, tutaj towarzysz Gottwald wytyczył partii generalną linię budowy socjalizmu.

Tu odbyła się w grudniu ub. roku historyczna ogólnokrajowa konferencja partii, na której towarzysz Gottwald wskazał nam, jak dalej kierować skutecznie walką naszej ojczyzny o szczęście i dobrobyt narodu, o utrzymanie pokoju na całym świecie. Tu wyjaśnił on nam znaczenie nowego statutu naszej partii, który jeszcze bardziej zbliża ją do wzoru Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i uzbraja do nowych wielkich zadań.

Czechosłowacja wybitnym uczestnikiem międzynarodowej walki o pokój

Na Hradczyn przybywali nasi przyjaciele ze Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej oraz przedstawiciele ruchu postępowego w innych krajach, tu pogłębiały się więzy przyjaźni i braterstwa ze Związkiem Radzieckim i pozostałymi przyjaciółmi i współbojownikami światowego frontu pokoju i demokracji. Obecność naszych przyjaciół ze Związku Radzieckiego, Chin Ludowych, z krajów demokracji ludowej i z całego świata na dzisiejszych uroczystościach pogrzebowych świadczy najlepiej, jak wielkim szacunkiem darzyły towarzysza Gottwalda masy pracujące całego świata, jak wybitnym uczestnikiem międzynarodowej walki o pokój stała się pod jego kierownictwem Czechosłowacja.

Na Hradczyn, za czasów przebywania tam towarzysza Gottwalda, spoglądaliśmy z nieznaną dotychczas dumą i miłością, albowiem wiedzieliśmy, że tu znajduje się serce i mózg naszej ojczyzny, że tu przebywa nasz doświadczony i niezłomny wódz, nasz najmądrzejszy i najlepszy ojciec.

TOWARZYSZE!

Na zamku praskim, gdzie wszystko tchnie nowym, wspaniałym duchem czasów gottwaldowskich, jeszcze bardziej uświadamiamy sobie nasze osierocenie. Ale w tych najcięższych chwilach rozłąki z towarzyszem Gottwaldem na zamku praskim byłoby rzeczą niegodną jego uczniów i jego narodu upadać na duchu i zapominać o nakazach towarzysza Gottwalda.

Towarzysz Gottwald, jak dobry ojciec, pozostawił nam wielką i bogatą spuściznę, cenne i pełne treści wskazania. Jak dobrzy synowie i córki powinniśmy dziś właśnie przyrzec towarzyszowi Gottwaldowi, że strzec będziemy Jego nakazów, że w każdej chwili i we wszystkich okolicznościach pozostaniemy mu wierni.

Towarzysz Gottwald pozostawił nam silne państwo ludowo - demokratyczne, które opiera się na najszerszych warstwach naszego narodu i służy narodowi.

Towarzysz Gottwald zjednoczył cały nasz lud pracujący — robotników, chłopów i inteligencję — w niewzruszony, zwarty front narodowy, zjednoczył na zawsze w bratnim sojuszu narody czeski i słowacki.

Towarzysz Gottwald dał naszemu narodowi doświadczonego i niezłomnego wodza — leninowsko - stalinowską Komunistyczną Partię Czechosłowacji.

Nasza przyszłość nierozerwalnie związana z Krajem Rad

W celu zagwarantowania naszej wolności narodowej i niepodległości państwowej towarzysz Gottwald nierozerwalnie związał przyszłość naszego narodu z przyszłością naszego wyzwoliciela — Związku Radzieckiego i wyjaśnił nam, że jednym z podstawowych praw dalszego pomyślnego rozwoju naszego kraju jest stałe zbliżanie się do wzoru radzieckiego.

Towarzysz Gottwald pozostawił nam w spuściźnie przyjaźń wielu narodów i krajów, opartą na wzajemnym zaufaniu i wzajemnej pomocy, zmierzającą do utrzymania pokoju na świecie i do dalszego rozwoju braterskiej między nimi współpracy.

Towarzysz Gottwald pozostawił nam pomyślnie kroczącą naprzód i rozwijającą się gospodarkę socjalistyczną i nauczył nas, jak pracować nowym socjalistycznym sposobem w przemyśle i rolnictwie. Towarzysz Gottwald pozostawił wielki testament naszej nauce i kulturze; z miłością troszczył się o naszą młodzież. We wszystkich dziedzinach naszego życia, na wszystkich odcinkach naszej pracy widzimy bezsporne wyniki i trwały wpływ mądrego kierownictwa towarzysza Gottwalda.

Towarzysze, co powinniśmy właśnie dzisiaj uświadomić sobie ze szczególną siłą? Odszedł towarzysz Klement Gottwald, ale jego wskazania, jego wielkie dzieło żyje i wskazuje nam jasny i niezawodny również nadal kierunek oraz drogę ku coraz piękniejszej przyszłości. Wykonywać wskazania towarzysza Gottwalda — znaczy to umacniać również w przyszłości nasze państwo otoczone gorącą miłością ludu pracującego, zwiększać jego bezpieczeństwo i zdolność obronną.

Znaczy to — strzec jedności narodu i jeszcze bardziej umacniać Front Narodowy wszystkich ludzi pracy miast i wsi Czechosłowacji.

Znaczy to — jeszcze bardziej skupić się wokół kierowniczej siły naszego kraju, wokół partii komunistycznej i rozgromić każdego, kto chciałby osłabić jedność partii i narodu.

Znaczy to — jeszcze bardziej zbliżyć się do naszej ostoi i naszego wzoru — do Związku Radzieckiego i do partii Lenina - Stalina.

Znaczy to — pogłębiać przyjaźń i współpracę z wielkimi Chinami, z krajami demokracji ludowej i ze wszystkimi siłami światowego obozu pokoju.

Znaczy to — jeszcze energiczniej i z poczuciem jeszcze większej odpowiedzialności pracować nad zbudowaniem socjalizmu w naszym kraju.

Przysięgamy Ci Drogi Towarzyszu Gottwald..

I dzisiaj nieśmiertelne są słowa, które towarzysz Gottwald wypowiedział po przybyciu na Hradczyn:

„Założyliśmy mocne i trwałe podwaliny nowej Republiki i zaczęliśmy budować. Obecnie trzeba budować dalej, aby ojczyzna nasza była możliwie jak najpiękniejsza, aby wszyscy żyli w niej dobrze i szczęśliwie".

DROGI TOWARZYSZU GOTTWALD! W chwili gdy opuszczasz Hradczyn, z któregoś uczynił symbol zwycięskiej władzy klasy robotniczej i mas pracujących, wysłuchaj naszej uroczystej przysięgi, którą składamy w obecności naszych przyjaciół ze Związku Radzieckiego i z całego świata.

Będziemy silni i czujni, niezłomnie i z żelazną konsekwencją będziemy realizować twe wskazania, nie upadniemy na duchu, nie osłabnie nasza ukochana partia komunistyczna, klasa robotnicza i cały lud pracujący. W duchu twych wskazań ramię przy ramieniu z ludźmi radzieckimi pójdziemy zjednoczeni naprzód, aby zapewnić dobrobyt i szczęście naszemu dzielnemu narodowi, aby zapewnić pokój, aby urzeczywistnić pokój na całym świecie.

Joszida musiał odejść

Japonia przeżywa ostry kryzys polityczny. 14 marca br. premier japoński Joszida otrzymał od parlamentu votum nieufności. Parlament został rozwiązany. Jawny konflikt między premierem i parlamentem trwał już od kilku tygodni, to jest od chwili, gdy w odpowiedzi na obraźliwe wystąpienie szefa rządu pod adresem jednego z posłów, parlament zażądał postawienia Joszidy przed komisją dyscyplinarną. Trzeba przy tym pamiętać, że w parlamencie japońskim rząd Joszidy opierał się dotąd na bezwzględnej większości, jaką miała partia liberalna. Tak więc w łonie rządzącej partii liberalnej doszło do poważnego rozłamu, którego zewnętrznym przejawem było głosowanie pewnej ilości posłów liberalnych przeciwko własnemu rządowi. Tego samego dnia przywódca rozłamowców, Mihi, oświadczył, że 22 deputowanych partii liberalnej postanowiło utworzyć własną partię pod nazwą „Japońskiej Partii Liberalnej" i, że na jej czele stanęli Jehiro i Hatojama. Mihi dodał, że nowa partia liczy na uzyskanie 100 mandatów w nowych wyborach. Nazajutrz do grupy Hatojamy zgłosiło się dalszych 15 posłów.

Jakie są prawdziwe przyczyny rozłamu w partii liberalnej oraz przesilenia rządowego? Początkowo prasa zachodnia starannie unikała tego tematu, starając się przedstawić całą sprawę jako wynik tarć osobistych między Joszidą a innymi politykami liberalnymi. Niemniej prasa amerykańska oceniła upadek rządu Joszidy jako porażkę polityki USA, a oficjalnej francuskiej agencji prasowej AFP wyrwało się wyznanie, że powodem rozłamu jest sprawa remilitaryzacji. I tak właśnie jest.

W dyskusji, poprzedzającej votum nieufności, mówcy opozycyjni oskarżyli rząd Joszidy o „wpędzenie Japonii w nieszczęśliwą zależność od USA". Joszida — posłuszna marionetka amerykańska — gorliwie pracował nad przekształceniem Japonii w bazę wojenną Stanów Zjednoczonych na Dalekim Wschodzie. Japoński przemysł zbrojeniowy pracuje pełną parą dla potrzeb agresywnej armii amerykańskiej w Korei, w Japonii znajdują się olbrzymie składy wszelkiego rodzaju materiałów i sprzętu wojskowego, tam też są główne bazy remontowe wojsk napastniczych.

Szczególnie gorliwie przyłożył się Joszida do dzieła remilitaryzacji Japonii. W parze z kursem na remilitaryzację szły prowokacyjne kroki w stosunku do Związku Radzieckiego. W ostatnich dniach np. szef japońskiego sztabu głównego podał do wiadomości, że efektywy japońskich wojsk, stacjonowanych na położonej najbliżej Związku Radzieckiego wyspie Hokkaido, zostaną w ciągu najbliższych miesięcy podniesione do 30.000 żołnierzy, niezależnie od stacjonowanych tam już 18.000 Amerykanów.

Odpowiednikiem tej polityki na odcinku wewnętrznym były prześladowania i represje wobec klasy robotniczej i wszystkich elementów demokratycznych, walczących przeciw antynarodowej polityce rządowej. Przeciwko projektowi jednej z ustaw antyrobotniczych, przewidujących zakaz strajków w przemysłach węglowym i energetycznym, odbyły się w tych dniach zorganizowane pod przewodem KP Japonii potężne demonstracje robotnicze. Jak donosi agencja Reutera, przeciw robotnikom wysłano uzbrojone oddziały policji.

Antynarodowa i antyludowa polityka agenta amerykańskiego, Joszidy, wywołała potężny opór mas ludowych, pod których naciskiem szereg posłów partii Joszidy zdecydował się na dokonanie rozłamu. Otoczony powszechną nienawiścią narodu — Joszida musiał odejść. Walczący przeciwko remilitaryzacji, okupacji i rodzimej burżuazji — agenturze amerykańskiej — naród japoński z klasą robotniczą i Komunistyczną Partią Japonii na czele odniósł poważny sukces.

W swej genialnej pracy pt. „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR" towarzysz Stalin, omawiając m. in. sytuację Japonii, pisał, że ten kto przypuszcza, że kraj, którego przemysł, rolnictwo, handel, polityka zagraniczna i wewnętrzna, którego całe istnienie znajduje się w okowach amerykańskiej okupacji, nie będzie usiłował stanąć znów na nogi, złamać reżimu USA i wyrwać się na drogę samodzielnego rozwoju — ten wierzy w cuda.

O prawdzie tych słów przekonali się obecnie Joszida i jego amerykańscy protektorzy.

P. Z.

Wraz z masami pracującymi Niemiec zachodnich, które wzmagają walkę przeciwko adenauerowskim próbom przeforsowania ratyfikacji układów wojennych w parlamencie bońskim, lud Francji protestuje przeciwko „układowi ogólnemu" i układowi o „armii europejskiej".

NA ZDJĘCIU: demonstracja w Ivry (Francja).

Fot. — CAF

Zasieki z drutu kolczastego i gęste kordony policji zagradzają drogę do Bundestagu

„Precz z Adenauerem!" „CHCEMY POKOJU!"

— woła wielotysięczny tłum na ulicach Bonn

Marionetkowy kanclerz usiłuje wbrew woli narodu przeforsować RATYFIKACJĘ UKŁADÓW WOJENNYCH

BERLIN, 19. 3.

JAK DONOSZĄ Z BONN, 19 MARCA BR. ROZPOCZĘŁA SIĘ W PARLAMENCIE BOŃSKIM DEBATA W SPRAWIE TRZECIEGO CZYTANIA UKŁADU OGÓLNEGO I UKŁADU O ARMII EUROPEJSKIEJ.

Dążąc do przeforsowania za wszelką cenę ratyfikacji układów wojennych, Adenauer przypieczętowuje akt zdrady narodu niemieckiego. Układy wojenne utrwalają rozbicie Niemiec, przedłużają na nieokreślony czas władzę imperialistów amerykańskich w Niemczech zachodnich. Układy te oznaczają równocześnie przyspieszenie remilitaryzacji Niemiec i utworzenie — w myśl agresywnych planów imperializmu amerykańskiego — odwetowej armii zachodnio - niemieckiej, tym samym więc przekształcenie Niemiec zachodnich w ognisko nowej agresji.

Jak wiadomo, w czasie drugiego czytania układów bońskiego i paryskiego w parlamencie bońskim, z początkiem grudnia ub. r. plany Adenauera przeforsowania ratyfikacji tych układów spotkały się z ostrym sprzeciwem w parlamencie, przede wszystkim zaś napotkały zdecydowany opór szerokich warstw ludności. Adenauer zmuszony był przesunąć termin trzeciego czytania.

W ciągu ostatnich trzech miesięcy — mimo wysiłków ze strony władz bońskich, by zdławić opór ludności — ruch protestu przeciwko ratyfikacji układów wojennych, na rzecz pokoju i jedności Niemiec, narastał z dnia na dzień. O jedność Niemiec i pokój walczy masowa organizacja „Zgromadzenie Niemieckie". Ruch ten jednoczy wszystkich patriotów niemieckich, którzy wypowiedzieli się przeciwko ratyfikacji układów wojennych.

Według oficjalnych danych, przeszło 15 milionów Niemców wypowiedziało się w referendum ludowym za zawarciem traktatu pokojowego ze zjednoczonymi Niemcami, przeciwko ratyfikacji „układu ogólnego".

Tak więc Adenauer i jego klika forsując ratyfikację układów wojennych działają wbrew woli przeważającej większości społeczeństwa zachodnio-niemieckiego, wbrew interesom narodu niemieckiego.

Nasilenie walki narodu niemieckiego o jedność Niemiec i pokój było szczególnie wielkie w ostatnim okresie, przed bezpośrednim wznowieniem przez parlament boński debaty nad ratyfikacją układów wojennych. Niemal we wszystkich miastach zachodnio - niemieckich odbyły się wiece protestacyjne, setki delegacji przybyły do Bonn, aby od deputowanych wszystkich frakcji parlamentu bońskiego domagać się odrzucenia „układu ogólnego" i układu o „armii europejskiej".

Jak podaje Agencja ADN, do parlamentu w Bonn przybyły 18 marca delegacje mieszkańców z Darmstadtu, Dortmundu, Duesseldorfu, Zelle, Bad Kreuznach, Fuerstenfeldbruck, Bretzenheim, Moguncji, Schwenningen, Wetzlar, Remscheid, Arhensburg, Ahlemb, Lampersheim, Nordhorn, Bargtenheid, Wiesbaden, Oberhausen i Freudenstadt. Wśród nich znajdowali się delegaci robotników, kobiet i młodzieży, przedstawiciele różnych partii i ugrupowań politycznych.

Delegaci przeszło 40 rad zakładowych z Duesseldorfu, Essen, Monachium, Hamburga, Norymbergi i innych miast zwrócili się do zachodnioniemieckiej klasy robotniczej z wezwaniem do wzmożenia walki o zapobieżenie ratyfikacji układów wojennych.

Niemiecki robotniczy komitet walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec wydał odezwę, wzywającą klasę robotniczą Niemiec i całe społeczeństwo zachodnio - niemieckie do wzmożenia akcji protestacyjnej przeciwko ratyfikacji układów wojennych. Walka narodu niemieckiego o odrzucenie układów wojennych — stwierdza odezwa — osiągnęła punkt kulminacyjny. Niemiecka klasa robotnicza i cały naród niemiecki musi wystąpić przeciwko wojennej polityce Adenauera. Walka narodu niemieckiego uniemożliwi imperialistom amerykańskim i niemieckim realizację ich zbrodniczych planów.

W Norymberdze w wielu zakładach pracy pojawiły się ulotki, nawołujące do zorganizowania strajków ostrzegawczych dla zapobieżenia ratyfikacji układów wojennych z Bonn i Paryża. W wielu dzielnicach miasta na murach domów pojawiły się napisy: „Robotnicy, zjednoczcie się w walce o obalenie rządu Adenauera", „Organizujcie strajki przeciwko „układowi ogólnemu", „Nie dopuśćcie do ratyfikacji układów wojennych, walczcie o traktat pokojowy".

* * *

Jak wynika z doniesień zachodnio-niemieckiej agencji prasowej DPA, Adenauer i jego klika zmobilizowali poważne siły policji dla zdławienia akcji protestacyjnej ludności w czasie debaty w Bundestagu nad ratyfikacją układów wojennych. Do Bonn ściągnięto liczne oddziały policji z poszczególnych miast okręgu Kolonii. Gmach parlamentu otoczony został gęstym kordonem policyjnym, aby zapobiec zorganizowaniu demontracji protestacyjnych przed Bundestagiem. Na teren, gdzie znajduje się parlament wejść można tylko za specjalnymi przepustkami.

* * *

Jak donosi Agencja Reutera, gmach parlamentu bońskiego, gdzie toczy się debata nad ratyfikacją układów wojennych, wygląda jak „oblężona forteca". Zmobilizowane zostały silne oddziały policji dla rozbicia demonstracji społeczeństwa zachodnio-niemieckiego przeciwko ratyfikacji „układu ogólnego" i układu o „armii europejskiej". Wszystkie ulice prowadzące do parlamentu bońskiego z wyjątkiem jednej zostały zamknięte drutem kolczastym i są pilnie strzeżone. Przygotowano również wiele motopomp, które mają ułatwić rozpędzenie demonstrującej ludności.

* * *

Jak donosi z Bonn Agencja ADN, zgromadzona tam licznie policja już w godzinach popołudniowych 19 bm. podjęła akcję przeciwko ludności demonstrującej pod hasłem walki o pokój. Policja użyła motopomp strażackich przeciwko licznej grupie kobiet, która dała wyraz swemu oburzeniu z powodu debaty ratyfikacyjnej w Bundestagu. Następnie silne oddziały policji wystąpiły brutalnie przeciwko kilkutysięcznemu pochodowi demonstrantów, który przerwał kordony policji, przedostał się poprzez zagrody z drutów kolczastych i skierował się do Bundestagu wznosząc okrzyki. „Chcemy widzieć naszych posłów!"

Policja uruchomiła motopompy strażackie. Silne strumienie wody powaliły na ziemię wielu demonstrantów. Z kolei przeszły do ataku na bezbronną ludność oddziały osławionej „Bereitschaftspolizei", bijąc bestialsko mężczyzn, kobiety i młodzież. Szereg osób aresztowano.

* * *

Agencja zachodnio-niemiecka DPA donosi, że około godziny 15 głównymi ulicami miasta przeszedł wielotysięczny pochód demonstrantów, wznosząc chóralne okrzyki: „Precz z Adenauerem!". Ruch uliczny na szlaku pochodu musiano przerwać na 20 minut. Policja z trudem rozproszyła demonstrantów. Rozrzucano setki tysięcy ulotek z hasłem: „Chcemy pokoju — nie chcemy wojny!".

Świat w ciągu doby

TRZĘSIENIE ZIEMI W TURCJI

Ze Stambułu donoszą, że zachodnią część Turcji azjatyckiej nawiedziło silne trzęsienie ziemi.

Według dotychczasowych obliczeń, liczba zabitych sięga 500 osób, ale prasa turecka przypuszcza, że w istocie rzeczy zginęło ok. 1.000 osób. Było to jedno z najgwałtowniejszych trzęsień ziemi w Turcji na przestrzeni ostatnich 50 lat.

KOMUNISTA I SOCJALISTA — NA CZELE REPUBLIKI SAN MARINO

Dziennik „Unita" podaje, że Rada Republiki San Marino wybrała dnia 17 bm. dwóch nowych regentów — komunistę Vincenzo Pedini i socjalistę Alberto Reffi. Obaj regenci pełnią wspólnie funkcje głowy państwa.

„KONGRES" ZDRAJCÓW W NOWYM JORKU

Jak donosi dziennik „Humanite", francuski minister spraw zagranicznych Bidault przesłał pozdrowienia tzw. „kongresowi" emigrantów, zbiegłych z krajów demokracji ludowej, który zebrał się pod protektoratem wywiadu amerykańskiego w Nowym Jorku.

PROTEST WĘGIER

Prasa węgierska podaje, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych Węgierskiej Republiki Ludowej przekazało dnia 17 bm. poselstwu jugosłowiańskiemu w Budapeszcie notę, w której stwierdza że dnia 16 marca 1953 r. o godzinie 23 minut 5 w odległości jednego kilometra na południe od wsi Wizwa organy UDB wspólnie z oddziałami armii jugosłowiańskiej usiłowały przerzucić przez rzekę Drawa wrogich agentów na terytorium Węgier.

PRZEDSTAWICIELKA POLSKI INTERWENIUJE W SPRAWIE ODMOWIENIA UDZIELENIA WIZ DELEGATCE SDFK.

Delegatka Polski w komisji praw kobiet ONZ, Zofia Wasilkowska ponownie interweniowała w sprawie uniemożliwienia przez rząd USA wzięcia udziału w sesji komisji przedstawicielce Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, P. Luckock (Kanada). Rząd USA odmówił udzielenia wizy wjazdowej do Stanów Zjednoczonych przedstawicielce SDFK, mimo że zwróciła się ona w tej sprawie na długo przed rozpoczęciem sesji.

OBRADY KOMISJI POLITYCZNEJ ONZ

Dnia 18 bm. na posiedzeniu przedpołudniowym komisja polityczna przystąpiła do omawiania sprawozdania Komisji Rozbrojeniowej ONZ. Sprawozdanie to zostało włączone do porządku dziennego Zgromadzenia Ogólnego pod nazwą „Regulowanie, ograniczanie i równomierna redukcja wszystkich sił zbrojnych i zbrojeń".

EUROPEJSKA KOMISJA GOSPODARCZA ZAKOŃCZYŁA OBRADY

Dnia 18 bm. na posiedzeniu przedpołudniowym sesji Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ odbyło się głosowanie nad rezolucjami zgłoszonymi przez różne delegacje. Większość anglo-amerykańska mechanicznie odrzuciła rezolucję wniesioną przez delegację USRR, dotyczącą sprawozdania komisji w sprawie rolnictwa, rezolucję delegacji ZSRR o sprawozdaniu komisji w sprawie siły roboczej oraz rezolucję delegacji bułgarskiej w sprawie przyznania prawa głosu decydującego krajom, które nie są członkami ONZ, lecz aktywnie uczestniczą w pracach Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ.

Uchwalono rezolucję zgłoszoną przez delegacje Grecji, Włoch i Jugosławii w sprawie udzielenia różnego rodzaju pomocy słabo rozwiniętym krajom Europy południowej. Przyjęto również rezolucję, wniesioną przez przewodniczącego sesji Ulricha (Czechosłowacja), zalecającą komitetom i sekretarzowi Europejskiej Komisji Gospodarczej, by przy układaniu programu prac i ustalaniu ich kolejności uwzględniono w sposób należyty uchwały powzięte przez poszczególne podkomisje i stanowisko delegatów zajęte przez nich na VIII sesji oraz zmiany, jakie zaszły w sytuacji ekonomicznej poszczególnych krajów.

Po przyjęciu „sprawozdania dla rady społeczno-gospodarczej ONZ" VIII sesja Europejskiej Komisji Gospodarczej zakończyła swe obrady.

Na dobrej drodze

W pierwszej połowie lutego ukazał się w „Głosie Robotniczym" artykuł, wskazujący na niedociągnięcia istniejące w ZPW im. Barlickiego i powodujące niewykonywanie przez te zakłady planu. Poruszona tam była między innymi sprawa niedostatecznej działalności grup partyjnych i związkowych, sprawa rozluźnienia dyscypliny wśród załogi i niepełnego doprowadzenia planów do robotników. Wskazywano też na braki kontroli wykonania zadań dziennych i dekadowych przez poszczególne zespoły i na nieprzestrzeganie reżimów technologicznych. Ciągłe postoje paraliżowały rytmiczne wykonywanie planów.

W drugiej połowie ubiegłego miesiąca odbyło się w ZPW im. Barlickiego zebranie organizacji partyjnej. Uczestnicy jego nawiązując do wskazań towarzysza Bolesława Bieruta, wypowiedzianych na naradzie aktywu partyjnego i gospodarczego przemysłu węglowego, samokrytycznie oceniali swą pracę i ostro krytykowali kierownictwo przędzalni za złą organizację pracy.

— Dlaczego w tkalni brak osnów, a krosna mają ciągłe postoje z tego powodu? — mówili tkacze.

— Załoga zgrzeblarni nie przestrzega prawidłowego czyszczenia maszyn, daje nierówny niedoprzęd — stwierdził któryś z przędzarzy.

— Wałki z niedoprzędem nie są na czas przygotowywane, brak cewek, przędza posiada niewłaściwy skręt — dodawali śrubownicy i przykręcacze.

— Zbyt wcześnie niektórzy z nas odchodzą od swoich maszyn, a majstrowie nie chcą tego widzieć. Są zbyt długie postoje na przełomie zmian.

Dyskutowano długo, aby wreszcie podjąć uchwałę zobowiązującą organizację partyjną do większego aniżeli dotychczas zainteresowania się produkcją i do uaktywnienia w walce o plan wszystkich grup partyjnych.

Za słowami poszły czyny. Dzisiaj nie ma już w tkalni postojów spowodowanych brakiem osnów, zmniejszyła się do minimum ilość robotników nie osiągających pełnego wykonania baz.

Ale zacznijmy od początku. A więc przede wszystkim kierownictwo przędzalni otrzymało instrukcję dotyczącą przestrzegania reżimów technologicznych. Przędza jest właściwie skręcana. Część pasków rozdzielczych, których brakowało w oddziale przygotowawczym, przywieziono z Bielska. Wszyscy robotnicy i to nie tylko w przędzalni, ale i w oddziałach przygotowawczych znają plan. Założono liczniki na zgrzeblarkach. Produkcja przędzalni została przystosowana do potrzeb tkalni, co pozwoliło na zlikwidowanie jednego z najbardziej przykrych braków, a mianowicie postojów z powodu niedostarczenia osnów. Wprowadzono codzienne raporty o przebiegu wykonania planu w poszczególnych oddziałach i zespołach. Pokryto dachem szopę z belami bawełny, cenny surowiec nie moknie już i nie niszczeje.

Realizując podjętą uchwałę towarzysze partyjni starają się pracować jak najlepiej, być przykładem dla innych. Dzięki codziennej kontroli, częstym naradom z majstrami i podjęciu szeregu zobowiązań produkcyjnych, większość zespołów zaczęła wykonywać plan. I tak np. zespół majstra Hekerta zwiększył swą produkcję z 98 proc. do 106 proc., majstra Jezierskiego z 87 proc. w lutym do 109 proc., zespół Wojtysiaka z 73 proc. do 111 proc. Zespół majstra Truszczyńskiego z przędzalni osiąga obecnie 125 proc. wykonania planu. Przeciętna wydajność w tkalni wzrosła z 3.689 wątków do 3.770 wątków.

Wzmożono czujność. Majstrowie wyjaśniają robotnicom i robotnikom, że każde zbędne bądź też przedwczesne odejście od maszyny—to strata nie tylko dla zakładu, ale i dla nich samych. Ożywiły swą działalność grupy partyjne i związkowe, zwiększyła się frekwencja na kursach szkolenia ideologicznego.

Załoga ZPW im. Barlickiego jest na dobrej drodze. Przędzalnia plan za pierwszą połowę marca wykonała w 106 proc., a tkalnia w 101 proc. Jest więc znacznie lepiej aniżeli było w ubiegłym miesiącu, ale nie znaczy to jeszcze, że załoga, kierownictwo, organizacja partyjna i związkowa uczyniły już wszystko, co do nich należało. Odnosi się to w pierwszym rzędzie do kierownictwa przędzalni, które dalej przechodzi obojętnie nad wieloma sprawami, nie stara się podnieść autorytetu majstrów, wychować ich na prawdziwych kierowników.

Organizacja partyjna winna jeszcze bardziej wzmóc pracę w grupach partyjnych. To prawda, że w ciągu kilku tygodni zlikwidowano wiele spośród istniejących braków, ale muszą być usunięte wszystkie, a wtedy nic już nie przeszkodzi załodze ZPW im. Barlickiego rytmicznie realizować zaplanowane zadania.

M. S.

Skończyć z brakoróbstwem przy budowie nowych domów

Łódzkie budownictwo mieszkaniowe może się poszczycić szeregiem sukcesów produkcyjnych. Mieszkańcy naszego miasta z zadowoleniem obserwują szybko rosnące bloki mieszkaniowe na Starym Mieście i na Bałutach. Wiele nowoczesnych budynków zostało także oddanych do użytku ludziom pracy w woj. łódzkim. Załogi budowlane nieustannie wzmagają tempo walki o przedterminowe wykonanie planów, o oddanie do użytku jak największej ilości izb.

Jednakże obok osiągnięć w budownictwie naszym występuje sporo jeszcze braków, za które odpowiedzialność ponoszą przede wszystkim Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego oraz Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych. Szczególnie odpowiedzialne obowiązki spoczywają na ZBM jako na bezpośrednim wykonawcy robót.

Doświadczenia ubiegłego roku i pierwszych miesięcy 1953 roku wykazują, że ZBM nie zawsze wywiązuje się w pełni z postawionych przed nim zadań, a główny mankament stanowi ciągle jeszcze zbyt niska jakość wykonywanych robót. Nie należą przecież do wyjątków wypadki, kiedy dom przeznaczony już na zamieszkanie posiada jeszcze sporo różnego rodzaju usterek, których usunięcie opóźnia rzeczywiste oddanie go do użytku oraz zwiększa koszty własne. Tak było na przykład z blokami Nr Nr 21, 23, 26 i 28 na Bałutach.

Przyczyn powodujących obniżenie jakości wykonywanych robót jest wiele. Między innymi źle jeszcze pracują warsztaty stolarskie ZBM, wykonując drzwi czy okna z mokrego drzewa, popełniając niedokładne ich wymiary itp. Rzecz zrozumiała, że taka „nieczysta" stolarka odbija się także i na innych robotach.

Nie mniej ważną przyczyną niedostatecznej jakości wykonywanych robót jest zbyt słaby nadzór przy odbiorach międzyfazowych. Winę za ten stan rzeczy ponosi przede wszystkim aparat kontrolny DBOR.

Trzeba również zaznaczyć, iż częste są także braki w dokumentacji technicznej. Dokumentacja przychodzi za późno, nieraz jest niedokładna, co następnie zmusza wykonawców do robienia różnego rodzaju przeróbek. DBOR jako inwestor musi też szczególną uwagę zwrócić na usunięcie braków w dokumentacji technicznej.

Nagminne są na naszych budowach fakty marnotrawstwa cegły i innych materiałów budowlanych. Nieracjonalna gospodarka cennymi surowcami zwiększa koszty produkcji, powoduje zaburzenia w transporcie i dostawach, a tym samym hamuje tempo pracy.

Sprawa podniesienia jakości, przy równoczesnym stałym zwiększaniu tempa pracy, jest obecnie dla Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego i Dyrekcji Budowy Osiedli Robotniczych zagadnieniem pierwszorzędnej wagi. Oddawanie bowiem budynków z usterkami, obok wspomnianego już zwiększania kosztów własnych, powoduje także słuszne niezadowolenie ze strony tych którzy wprowadzają się do nowych mieszkań. Inna sprawa, że często również i sami mieszkańcy nie szanują wspólnego dobra. Np na Bałutach w niektórych mieszkaniach stwierdzone zostały liczne uszkodzenia urządzeń centralnego ogrzewania, wodociągów, kanalizacji i instalacji świetlnych spowodowane wyłącznie przez lokatorów.

Na ostatniej krajowej naradzie aktywu budownictwa mieszkaniowego, w której wzięli udział inwestorzy i wykonawcy robót, szczególnie wiele miejsca poświęcono zagadnieniu jakości. Co roku budujemy coraz więcej domów, oddajemy ludziom pracy do użytku coraz to więcej mieszkań. Muszą być one bez żadnych usterek.

W walce o poprawę jakości w budownictwie, obok zaostrzenia kontroli w ogóle, a w szczególności kontroli międzyoperacyjnej, powinny, wydaje się, wziąć aktywniejszy aniżeli dotychczas udział organizacje związkowe. Trzeba na każdym kroku podkreślać konieczność wykonywania wszelkich prac bez usterek, bez braków. Niedociągnięcia, które powstały na odcinku jakości w poprzednich miesiącach usuwane są obecnie przez specjalne ekipy ZBM, trzeba jednak stwierdzić, iż ilość robotników zatrudnionych w tych zespołach jest stanowczo zbyt mała.

Walka o jakość wykonywanych robót musi trwać od chwili rozpoczęcia budowy aż do jej zakończenia. Wzmożona kontrola i ścisła współpraca na tym odcinku pomiędzy ZBM i DBOR przyniesie niewątpliwie szybkie zmiany na lepsze.

Doprowadzenie wszystkich budynków do porządku — to jedno z naszych najważniejszych zadań. Musimy też dokładać starań, aby oddawane do użytku mieszkania były bez zarzutu, aby każdy ich mieszkaniec był ze wszech miar zadowolony. Najbliższe miesiące winny też przynieść przełom w dziedzinie poprawy jakości wszelkich wykonywanych w budownictwie mieszkaniowym robót. Musimy budować nie tylko szybko, ale również dobrze i tanio, a dopiero wtedy będziemy mogli powiedzieć, że w pełni realizujemy postawione przed nami zadania.

J. PROKULEWICZ
dyrektor DBOR

Nowa Warszawa

Jedną z najruchliwszych ulic Warszawy są Aleje Jerozolimskie. Centralny Dom Towarowy i placówki usługowe „Orbisu" odwiedza codziennie wielu mieszkańców stolicy i przyjezdnych z całego kraju.
NA ZDJĘCIU: Aleje Jerozolimskie. Fragment gmachu Centralnego Domu Towarowego.
CAF — fot. Tymiński

NASI KORESPONDENCI piszą

Plany będą wykonane

W miesiącu styczniu br. nie wszystkie oddziały ZPJ im. Wróblewskiego wykonały plan.

Wykończalnia plan styczniowy wykonała w 103,3 proc., natomiast tkalnia w metrach osiągnęła 90 proc., a w wątkach — 93,5 proc.

Wykonanie planu przez wykończalnię należy zawdzięczać sukcesywnej dostawie tkanin z innych tkalni oraz przejściu na niektórych odcinkach pracy z systemu dniówkowego na akord. Wzmogła się przez to wydajność pracy, a równocześnie odpowiednio wzrosły zarobki robotników. Zakordowano np. wszystkie prace w magazynie surowych towarów, który jest głównym źródłem zasilającym całą wykończalnię.

Dlaczego planu nie wykonała tkalnia? Przecież na ogół tkacze wykonują swe bazy, a nawet je przekraczają.

Wskazać trzeba tu na dwie przyczyny. Jedną z nich było przejście w jednym z oddziałów z tkanin bawełnianych na tkaniny jedwabne, w wyniku czego nie przyzwyczajeni do tej produkcji tkacze obniżyli swą wydajność, drugą zaś przyczyną był brak surowca. Oto przędzalnia w Ścinawie Średniej dostarczyła nam w styczniu jedynie 40 procent planowanej ilości przędzy i to w końcu miesiąca. Trzeba było wysłać do Ścinawy jednego z pracowników, który interweniował na miejscu. Podobnie nieregularnie dostarczają nam przędzę łódzkie Zakłady im. PKWN.

Mimo tych trudności, dzięki kolektywnej walce o plan, zakłady nasze, a szczególnie tkalnia, już w pierwszych dniach lutego zaczęły wychodzić z impasu. Pierwsza pięciodniówka w lutym wykonana została przez załogę tkalni w 100 proc., a rytmiczne realizowanie planu w następnym okresie pozwoliło plan miesięczny wykonać w 100,9 proc.

Wykończalnia w pierwszej lutowej pięciodniówce osiągnęła tylko 92,6 proc., gdyż w tym okresie zawiedli dostawcy z innych zakładów, jednak plan miesięczny wykonano w 101,5 proc. Ogółem zakład plan wartościowy na luty wykonał w 102,6 proc.

Każdy tkacz, każdy robotnik wykończalni zapoznany jest ze swym planem. Wykonanie planów dziennych stale jest analizowane przez kierownictwo organizacji partyjnej, radę zakładową i dyrekcję. Trudności likwidowane są jak najszybciej.

Pełne zrealizowanie planu lutowego pozwala twierdzić, że w bm. załoga odrobi zaległości styczniowe i plan kwartalny w pełni zrealizuje. Ambicją naszą jest, by w czwartym roku Sześciolatki, tak jak w poprzednich latach — zadanie planu rocznego załoga nasza wykonała nie tylko w pełni, ale i z nadwyżką.

STEFAN BOCHEŃSKI
ZPJ im. Wróblewskiego

Śladem korespondencji

W związku z korespondencją zamieszczoną w „Głosie Robotniczym" Nr 3 z dnia 3 stycznia br., pt. *„Szerzej rozwijać ruch racjonalizatorstwa w Zakładzie „D" ZPB im. Stalina"* dyrekcja zakładów w przesłanym wyjaśnieniu całkowicie potwierdza słuszność uwag korespondenta.

Twierdzenie, że zarząd klubu racjonalizatorów po utworzeniu sekcji przyzakładowej za mało z nią współpracuje — czytamy między innymi w wyjaśnieniu — jest słuszne. Na skutek korespondencji niewątpliwie zarząd wspólnie z dyrekcją i radą zakładową pomoże sekcji przyzakładowej.

Jeśli chodzi o dyrekcję Zakładu „D" poczyni ona odpowiednie kroki w celu jeszcze lepszej popularyzacji racjonalizatorstwa w zakładach.

Śladem naszych artykułów

W związku z artykułem pt. *„Trzeba nieustannie pobudzać twórczą inicjatywę załogi"*, zamieszczonym w „Głosie Robotniczym" Nr 6 z dnia 6 stycznia br., dyrekcja Widzewskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. 1 Maja komunikuje:

„Po ukazaniu się artykułu dyrekcja WZPB im. 1 Maja przeanalizowała poruszoną sprawę i mając na uwadze dobro pogłębiania inicjatywy racjonalizatorów, postanowiono wybudować warsztat ślusarski. Warsztat ten zostanie oddany wyłącznie do dyspozycji komórki wynalazczości".

Jeszcze lepiej będą wcielać w życie słowa apelu

Historia młodzieżowych brygad pionierskich w Zakładach im. Marchlewskiego jest krótka, ale jakże bogata.

Początki jej sięgają października ubiegłego roku, kiedy to młodzież, po zapoznaniu się z tekstem apelu Zarządu Głównego ZMP, zaczęła wyjeżdżać do pracy na najtrudniejszych odcinkach — w przemyśle węglowym i metalowym.

Wówczas to część młodzieży pozostającej w zakładzie postanowiła zapoczątkować wewnątrzzakładowy ruch pionierski, który właściwie rozwinął się dopiero po Łódzkim Zlocie Młodych Przodowników.

Uczestnicy Zlotu z Zakładów im. J. Marchlewskiego dokładnie przemyśleli zadania, jakie stawia przed pionierami organizacja ZMP-owska.

* * *

Ponad 400 młodych robotników i robotnic przybyło na masówkę, zorganizowaną przez Zarząd Zakładowy ZMP. Kiedy przebrzmiały na sali ostatnie słowa apelu, skierowanego przez uczestników Zlotu do całej młodzieży łódzkiej, na trybunę zaczęli wstępować najlepsi z młodzieżowej załogi ZPB im. J. Marchlewskiego.

Któż nie zna Kazimiery Mikulskiej — podmistrza tkackiego? Wyrosła ona w tych zakładach. Kiedy mówiła, że zakładanie osnów skróci z 20 do 15 minut, a osnów z lamelkami z 30 na 25 — nikt nie wątpił, że tego dokona. Wszak podejmowała już wiele zobowiązań i zawsze wypełniała je z honorem.

Jakub Pietrzak, młody elektryk zakomunikował zebranym o utworzeniu brygady pionierskiej — której pierwszym zadaniem było uporządkowanie oświetlenia podwórzowego. — Oprócz tego — mówi Pietrzak — zobowiązujemy się jak najbardziej oszczędzać materiał.

Wielu jeszcze młodych robotników — ZMP-owców mówiło na owym zebraniu o tworzeniu nowych zespołów, rywalizujących z sobą o miano brygady pionierskiej. Do dnia 10 marca powstało 29 brygad.

W przewlekalni wiszą dwa ogromne transparenty. Na jednym z nich widnieje napis: „Brygada produkcyjna im. Hanki Sawickiej walczy o wykonanie swych planów, o tytuł pionierskiej brygady".

Słowa — „walczy o wykonanie swych planów" — są nieścisłe. Wystarczy wziąć do ręki kartę produkcyjną Władysława Lenarta i Marysi Zawadzkiej, aby przekonać się, jak wysoko przekraczają swe normy. Widzimy na niej cyfry sięgające aż 309,1 proc. planu.

Władysław Lenart jest jeszcze młodym chłopcem. W klapie jego marynarki tkwi znaczek ZMP-owski. Nawet podczas rozmowy jest pilnie nachylony nad warsztatem. Jego ręce sprawnie i szybko przewlekają nitki, które podaje mu jego współpracownica — Marysia Zawadzka.

To on, na masówce w dniu 6 lutego, zameldował zebranym o powstaniu nowej brygady w przewlekalni, brygady, która zobowiązuje się wykonywać przeciętnie 155,8 proc. planu i skrócić postoje o 5 proc.

* * *

Ślusarz Lucjan Owczarek, który do Zlotu pracował indywidualnie, po zapoznaniu się z treścią apelu, postanowił zorganizować młodzieżową brygadę pionierską. Porozmawiał o tym z przewodniczącym koła ZMP — Stanisławem Plichtą, a następnie udał się na salę, do Stefana Zielińskiego i Ryszarda Blewązkiego.— Wiecie co, chłopaki — powiedział — a może byśmy tak założyli brygadę pionierską? Na pewno nie damy się innym prześcignąć. No, co? Zgoda? Chłopcy zgodzili się chętnie.

Zaraz jednak na wstępie okazało się, że założenie brygady, to nie jest taka prosta sprawa. Owczarek i Blewązki jako uczniowie pracowali na dniówkę. Kierownik warsztatu początkowo nie chciał się zgodzić, żeby przeszli na akord. Pomógł im przewodniczący koła ZMP, Plichta, który przekonał kierownika, że Owczarek i Blewązki na pewno dadzą sobie radę. Młodzi pionierzy nie zawiedli organizacji ZMP i kierownictwa zakładów. Brygada ich osiągnęła 165 proc. normy.

Aby uniknąć podobnych trudności, zarząd zakładowy ZMP zwrócił się do podstawowej organizacji partyjnej i rady zakładowej, które obecnie we wszelkich sprawach związanych z organizacją pracy udzielają jak najdalej idącej pomocy.

Często się zdarza, że młodzież jeszcze nie bardzo orientuje się w zadaniach brygad pionierskich. Wszystkie wątpliwości natychmiast wyjaśniają członkowie zarządów kół i uczestnicy Łódzkiego Zlotu Młodych Przodowników.

* * *

Kiedy po śmierci Towarzysza Stalina cały nasz kraj okrył się żałobą, najlepsza młodzież prosi o przyjęcie w szeregi Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, aby jeszcze lepiej realizować Jego wielkie wskazania.

W dniu pogrzebu Józefa Stalina na otwartym zebraniu podstawowej organizacji partyjnej w Zakładach im. J. Marchlewskiego zgłosiło prośbę o przyjęcie do PZPR 46 najlepszych brygadzistów, grupowych ZMP i agitatorów.

Wśród nich znajduje się Maria Kol — przodownica pracy i grupowa ZMP, Stanisław Mostowski — mechanik motorowy z przędzalni średnioprzędnej; Janina Pikala — brygadzistka zespołu walczącego o miano brygady pionierskiej i wielu innych, którzy swą pracą pomnażają bogactwo naszego narodu i wzmacniają potęgę naszej ojczyzny.

BARBARA WRZESIŃSKA

Wielki przeobraziciel przyrody

Był głód. Wielki, olbrzymi, powszechny w całej Rosji carów głód, skręcający wnętrzności dziesiątkom milionów biedoty robotniczej i chłopskiej. Głodowali ludzie na przedmieściach Moskwy i Kijowa, padali niedożywieni na portowe bulwary bogatej Odessy, włóczyli się od wsi do wsi z obrzękłymi twarzami, wyciągając dłoń po kromkę suchego chleba. Klęska głodu powtarzała się z roku na rok pochłaniając ustawicznie nowe ofiary. Nie było jednak nikogo, kto by mógł jej zapobiec.

Wołga wylewała co wiosny, pokrywając mulistą warstwą zasiewy i trawę łąk nadbrzeżnych. Pienił się bystry Don i rwał grunt kawałami; wylewał Dniepr i inne rzeki wielkiego państwa carów.

— Ujarzmić wody rzek! — mówili tacy inżynierowie jak Morgumienko, ale głos ich ginął wśród urzędowych papierów i ścian carskich kancelarii.

— Dajcie nam wody na step! — wołali chłopi, ale wołaniu ich odpowiadało głuche milczenie.

— Powstrzymać palące wichry i zdusić czarne burze! — wzywał do walki z przyrodą Dokuczajew, ale głos jego był głosem wołającego na puszczy.

Kapitalistyczna i obszarnicza Rosja carska nie liczyła się z potrzebami milionowych mas robotniczo-chłopskich. A drobne gospodarstwa chłopskie, zdane na własne siły, były całkowicie bezsilne wobec potęgi nieokiełznanych wód Wołgi i palących oddechów stepowego wiatru. Toteż każda powódź i każda posucha przynosiły nowy nieurodzaj i głód, któremu nikt nie myślał zapobiegać.

Dopiero Wielka Rewolucja Październikowa wysunęła konieczność przeobrażenia przyrody w interesie szerokich mas pracujących. Natychmiast po objęciu władzy przez rząd radziecki, Lenin i Stalin opracowują plan walki z przyrodą. Połączyć biegi rzek, które rozdzieliła natura, dostarczyć spragnionym ziemiom wilgoci, zagrodzić drogę powodziom i zmusić wodę, ażeby pracowała dla dobra człowieka. Pisząc do kaukaskich komunistów w 1921 r., podkreślił Lenin, że **„nawadnianie jest potrzebne bardziej niż cokolwiek inne i bardziej niż cokolwiek inne przeobrazi kraj, odrodzi go, pogrzebie przeszłość, ułatwi przejście do socjalizmu".**

Po śmierci Lenina wierny towarzysz jego prac, Józef Stalin, podejmuje rozpoczęte dzieło przeobrażenia przyrody, kreśląc w 1924 r. plan nawodnienia stepów pomiędzy Wołgą a Donem, **„...by zabezpieczyć się na przyszłość przed niespodziankami posuchy... Będzie to początek rewolucji w naszym rolnictwie"** — pisze w przededniu ataku na rzeki, pustynie i stepy.

Nieomal każdy rok władzy radzieckiej przynosi nowe sukcesy w walce człowieka z przyrodą. Raz po raz ulegają woli ludzkiej nieujarzmione dotychczas wody, spalone słońcem stepy porastają zieloną runią zbóż, bezpłodne pustynie zamieniają się w podzwrotnikowe ogrody. Ręka ludzka, kierowana przewidującym planem, łączy odległe morza, jeziora i rzeki w jeden łańcuch komunikacyjny, spawając sztucznymi wykopami poszczególne jego ogniwa. Leningrad — wbrew dotychczasowym prawom geograficznym, staje się portem Morza Białego, Moskwa — umieszczona przez przyrodę nad małą rzeczką — przyjmuje wielkie statki płynące z Wołgi i Morza Kaspijskiego. Dnieprogres ujarzmia groźne porohy i przeobrażając siłę pędzących wód w energię elektryczną, rewolucjonizuje rolnictwo ukraińskie. Elektryczne traktory i kombajny, elektryczne dojenie krów, elektryczna strzyża owiec — to zapowiedź tych zmian, które zwiastują coraz rzęsiściej płonące „lampki Iljicza".

Nadchodzi rok 1948 — pamiętny w dziejach wielkiego planu przeobrażenia przyrody. Na mapie ZSRR ręka Stalina kreśli zarysy przyszłych pasów leśnych, mających zagrodzić pęd suchych wiatrów wypalających zboża i „czarnych burz" zasypujących roślinność. Pasy te zatrzymają jednocześnie wiosenną wilgoć i nie pozwolą letniemu słońcu wysączyć ostatniej kropli wody z rozpadlin spragnionej ziemi.

Za pasami leśnymi, przecinającymi szerokimi wstęgami zieleni stepowy krajobraz Ukrainy, poszły błękitne szlaki kanałów nawadniających stepy i azjatyckie pustynie. Wśród szumiących burzanów rozlało się Morze Cymlańskie, stworzone ręką człowieka, spiętrzyły się śluzy Wołgo — Donu, wyrosły maszty przesyłowe linii wysokiego napięcia od Wołgi aż do Moskwy. Naród turkmeński zaczął śpiewać pieśni o nadchodzącej wodzie, która jałowe piaski pustyni przemieni w kwitnący ogród. Mieszkańcy Krymu i Salskich stepów ruszyli, by pomóc w przeprowadzeniu „rzeki szczęścia" — jak nazwano budujący się Kanał Południowo - Ukraiński i Północno - Krymski. Zwycięstwo człowieka nad przyrodą stało się faktem. Oparte o stalinowską myśl historyczne uchwały Rady Ministrów ZSRR i KC WKP(b) zaczęły nabierać rumieńców życia.

Realizacja Stalinowskiego Planu Przeobrażenia Przyrody przynosi nie tylko zmianę klimatu na olbrzymich połaciach ZSRR i sąsiadujących z nim krajów, m. in. Polski, ale również przywraca glebie żyzność i stwarza nowe warunki wegetatywne dla roślin i zwierząt na bezpłodnych obecnie pustyniach Środkowej Azji i stepach południowo-wschodnich rejonów europejskiej części Związku Radzieckiego. Znacznie powiększony, o 28 milionów hektarów, obszar uprawnej ziemi i znaczne podniesienie jej wydajności dostarczy wielkich zasobów zbóż chlebowych i innych roślin, co pozwoli dostatnio wyżywić i zaopatrzyć nowe 100 milionów ludności. Produkcja olbrzymich ilości taniej energii elektrycznej przyczyni się do mechanizacji rolnictwa i w bardzo znacznym stopniu zastąpi pracę rąk ludzkich siłą napędową. Połączenie dróg wodnych ZSRR w jeden węzeł transportowy uczyni z Moskwy port pięciu mórz. Oto węzłowe zadania Stalinowskiego Planu Przeobrażenia Przyrody, realizowanego przez cały naród pod kierunkiem Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Na XIX Zjeździe KPZR Stalinowski Plan Przeobrażenia Przyrody został uzupełniony. Przewiduje się wzniesienie wielu dalszych budowli nawadniających i elektrowni wodnych, założenie dalszych ochronnych pasów leśnych oraz osuszenie wielkiego obszaru bagien, co pozwoli zamienić je na grunty urodzajne.

„Dzięki wykonaniu zaplanowanych wielkich prac nad rozwojem irygacji, nad zakładaniem leśnych pasów ochronnych i osuszaniem zabagnionych gruntów, rolnictwo nasze podniesie się na wyższy szczebel, a kraj zostanie zabezpieczony na zawsze przed niespodziankami klimatycznymi — oświadczył G. M. Malenkow na XIX Zjeździe KPZR — **Organizacje partyjne, radzieckie i gospodarcze powinny poświęcać tej sprawie szczególną uwagę".**

Stalinowski Plan Przeobrażenia Przyrody, realizowany przy pomocy naukowego planowania, zespołowej pracy całego narodu i całkowitej mechanizacji robót, służy zarówno potrzebom każdego poszczególnego człowieka, jak powszechnemu dobru całego narodu i ludzkości. Genialna myśl Stalina, wcielona w czyn przez partię i radzieckiego człowieka, ukazuje innym narodom wizję tego przyszłego świata twórczej pracy pokoju i powszechnego dobrobytu, który już teraz, na naszych oczach, przyobleka się w konkretne kształty. Stalinowski Plan Przeobrażenia Przyrody przynosi niespotykany nigdy dotychczas przewrót w dziejach ziemi, przewrót, który w krótkim już czasie przyniesie zmiany większe od tych, jakie dokonują się żywiołowo w ciągu całych epok geologicznych. Na tym właśnie polega humanistyczny charakter i niezwykła wielkość tego Planu, na którym Wielki Geniusz Stalina wycisnął swe niezatarte piętno.

ADRIAN CZERMIŃSKI

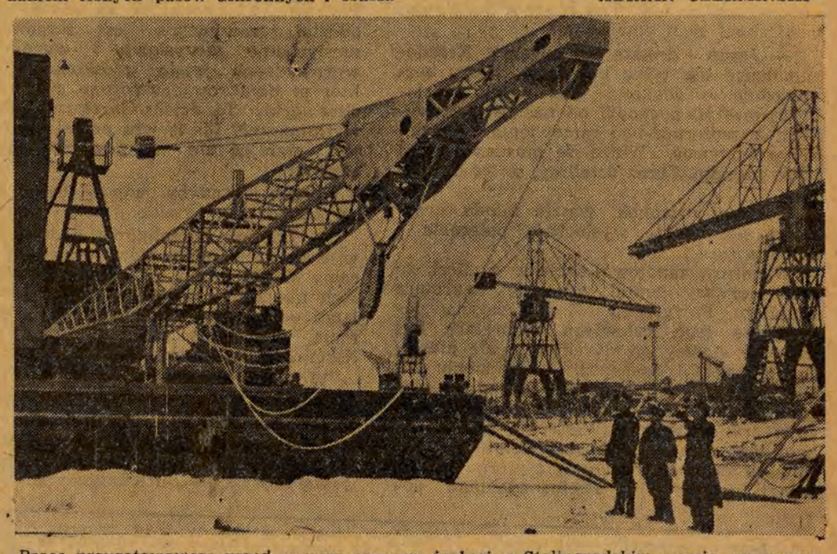

Prace przygotowawcze przed nowym sezonem żeglugi w Stalingradzkim porcie rzecznym.
Fot. — CAF

SPORT • SPORT • SPORT

Przed drugą niedzielą ligową

Niełatwe zadanie oczekuje łodzian

Stołeczny Kolejarz doznał ubytku dwu swych czołowych zawodników — Jaźnicki i Kobylański przenieśli się do Gwardii. Zwłaszcza strata Kobylańskiego odbiła się dotkliwie na bojowości napadu warszawian. Wprawdzie ubiegłej niedzieli odnieśli oni wysokie zwycięstwo nad bydgoską Gwardią, ale 3 z czterech zdobytych bramek padły z rzutów karnych. Dobry w polu napad, kompletnie zawodził pod bramką. Jerzy Wesołowski na lewym skrzydle wykazywał zadowalającą formę, inaczej jednak rzecz ma się z formacjami defensywnymi. Te są bodaj silniejsze jeszcze niż w roku ubiegłym.

Te informacje o aktualnych brakach i walorach Kolejarza wskazują, że łódzki Włókniarz nie będzie miał łatwego zadania w niedzielnym meczu. Stusio staje przed niezwykle ciężką próbą — utrzymanie w szachu Wesołowskiego, nawet dla najwyższej klasy obrońców, nie było nigdy sprawą błahą, cóż dopiero mówić o zawodniku debiutującym dopiero w obronie. Podobnie i Urban natrafi na groźnego przeciwnika w kierowniku stołecznego napadu. Jest nim nasz stary i dobry znajomy „Makuś" Łącz. Cokolwiek by się nie sądziło o możliwościach napadu Kolejarza, pewne jest, iż defensywa Włókniarza będzie musiała zdobyć się na wyższy niż ubiegłej niedzieli poziom gry, aby sprostać trudnym obowiązkom.

Niejako na kredyt uznano piątkę ofensywną Włókniarza za linię nieprzeciętnych walorów. Któż jednak może w nieskończoność wierzyć w taki pogląd, jeżeli fakty go nie potwierdzają. Wydaje się, że nadchodzi właściwy moment dla sprawdzenia rzeczywistych umiejętności napastników Włókniarza. Właśnie w walce z twardą, rutynowaną obroną Kolejarza będziemy mieli możność sprawdzić, w jakim stopniu wolno budować nadzieję na sukcesy łódzkiego ataku.

Ten pojedynek dwu drużyn, które w ubiegłym roku zostały wyeliminowane z ekstraklasy, stanowi najciekawsze wydarzenie w II lidze. Poza tym grają: w Bytomiu Górnik z Górnikiem Walbrzych w Warszawie Lotnik z Ogniwem Toruń i Spójnia z Kolejarzem Leszno, w Lublinie Gwardia z Włókniarzem Kraków, w Bydgoszczy OWKS z Gwardią Kielce i w Sosnowcu Stal z Gwardią Bydgoszcz.

W I lidze mistrz Polski Unia gościć będzie w Chorzowie jedenastkę CWKS. Ogniwo Bytom wyjeżdża do Radlina na mecz z Górnikiem, w Krakowie dojdzie do derbów lokalnych Gwardia — OWKS, a Ogniwo podejmować będzie beniaminka ekstraklasy — Budowlanych z Opola. W Poznaniu spotkają się Kolejarz i Budowlani Gdańsk, wreszcie w Warszawie Gwardia zmierzy się z Budowlanymi Chorzów.

Tylko jedno spotkanie rozegrają w Łodzi tenisiści stołowi

W niedzielę tenisiści stołowi grają drugą rundę rozgrywek półfinałowych o drużynowe mistrzostwo Polski. W Łodzi będziemy mieli tylko jedno spotkanie, w którym łódzki Włókniarz zmierzy się ze swym najgroźniejszym przeciwnikiem — Spójnią warszawską.

Pozostałe drużyny łódzkie grają na wyjazdach. I tak Spójnia wyjeżdża do Białegostoku, gdzie grać będzie z Budowlanymi, a Spójnia tomaszowska grać będzie ze Stalą w Tarnowie.

Tenisiści stołowi mają liczny narybek

O coraz większej popularności tenisa stołowego w Łodzi świadczą mistrzostwa juniorów, które zgromadziły na starcie 110 chłopców i 17 dziewcząt. Eliminacje zostały już zakończone. W wyniku ich do finałów, które odbędą się w sobotę, o godzinie 16, w sali Spójni przy ulicy Północnej 36, zakwalifikowali się: Zaborowski (Ogniwo), Gajer (Spójnia), Ręcz (Spójnia), Borowski (Koło przy ZPB im. Marchlewskiego). W grupie dziewcząt do finału weszły: Niżewska (Koło przy Zakładach im. Łukasińskiego), Śmigielska (I TPD), Kubikówna (Start) i Malikówna (Tech. Handlu Zagranicznego).

Pewnego rodzaju sensacją mistrzostw było zwycięstwo 13-letniego Stasiaka z Koła przy ZPB im. Stalina nad rozstawionym Kajmersem (Koło przy Zakładach im. Łukasińskiego). Duże nadzieje rokuje również 14-letni Augustowski (Koło przy Zakładach im. Łukasińskiego), a spośród dziewcząt Malikówna (Tech Handlu Zagr.).

3-dniowa batalia pływaków o mistrzostwo Łodzi

EMILIA MALINOWSKA była najlepszą pływaczką Włókniarza na centralnych mistrzostwach Zrzeszenia, rozegranych w Łodzi.

Dziś na basenie MDK rozpoczynają się VII mistrzostwa pływackie Łodzi. Zawody odbywać się będą przez trzy dni i ich zakończenie nastąpi w niedzielę, o godz. 17.

W mistrzostwach bierze udział cała czołówka łódzka, a także wielu nowych utalentowanych zawodniczek i zawodników z kół sportowych: Włókniarza, Ogniwa, Unii, Gwardii, GWKS i AZS. Trzydniowe zawody będą równocześnie ostatnim egzaminem pływaków łódzkich przed mistrzostwami Polski, które w przyszłym tygodniu odbędą się na pływalni AWF w Warszawie. Początek dzisiejszych konkurencji o godz. 18.

Czołowi narciarze Węgier, Rumunii, CSR i NRD startują w Zakopanem

Tradycyjne zawody narciarskie o memoriał Br. Czecha i Heleny Marusarzówny będą w tym roku imprezą niezwykle ciekawą. Oprócz czołówki narciarzy polskich zobaczymy na starcie najlepszych zawodników państw demokracji ludowej: Węgier, CSR i Rumunii oraz Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Reprezentanci NRD i Węgier nadesłali już imienny skład swoich zespołów.

W skład reprezentacji NRD wejdzie 9 zawodników z doskonałym biegaczem Leonhardtem i skoczkiem Lesserem na czele. Węgrzy zapowiedzieli przyjazd 11 zawodników i zawodniczek. Najliczniejsza będzie ekipa czechosłowacka — 25 osób. Rumunię będzie reprezentowało 6 narciarzy.

Ze strony polskiej w zawodach weźmie udział około 80 zawodników i zawodniczek. Oprócz narciarzy klasy mistrzowskiej i I do zawodów dopuszczeni będą najlepsi zawodnicy klasy II i wyróżniający się juniorzy.

Zawody odbędą się w dniach 26 — 29 bm. w Zakopanem.

Wycieczkę do Poznania organizuje PTT-K

Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze organizuje wycieczkę do Poznania na finały mistrzostw Polski w boksie. Wyjazd z Łodzi nastąpi 28 bm. po południu, powrót 30 bm. rano. Koszt uczestnictwa w wycieczce wynosi zł 122,50.

Koszty wycieczki obejmują: przejazd koleją w obie strony, nocleg w Poznaniu, opłata za przewodnictwo oraz bilet wstępu na zawody. Ilość miejsc ograniczona.

Start już wystartował W turnieju siatkówki walczy 16 drużyn

Nowopowstała rada okręgowa ZS Start, zorganizowała już swoją pierwszą imprezę. W Łodzi, w sali szkoły przy ulicy Drewnowskiej 68, trwa obecnie turniej siatkówki, w którym bierze udział 16 drużyn tego młodego zrzeszenia. Start posiada już w tej chwili 8 zorganizowanych kół sportowych — 5 na terenie Łodzi i 3 na terenie województwa. W Łodzi posiada następujące koła: koło 1 przy Związku Branżowym Budowlano-Usługowym, koło 5 przy Spółdzielni Pracy im. J. Lewartowskiego, koło 6 przy Izbie Rzemieślniczej, koło 7 przy Spółdzielni Pracy im. G. Dufa i „Osnowa", koło 12 przy Spółdzielni Pracy im. Świerczewskiego i „Kuśnierz". W województwie: koło 3 przy piotrkowskiej Spółdzielni Pracy im. Bohaterów Getta Warszawskiego, koło 4 przy Spółdzielni Pracy im. Marchlewskiego w Pabianicach i koło 9 przy strykowskiej Spółdzielni Pracy „Argon". Z kół tych najlepiej pracują: w Łodzi koło 2, a w województwie koło w Strykowie.

Kto z kim gra w III lidze?

W drugiej kolejce mistrzostw III ligi grać będą w niedzielę: Spójnia Tomaszów — Włókniarz Radom, Unia Piotrków — Kolejarz Łódź, KS Częstochowa — Widzew, Gwardia Łódź — Włókniarz Pabianice, Ogniwo Częstochowa — Stal Starachowice i Stal Skarżysko — LZS Suchedniów.

5 kolarzy łódzkich startować będzie w Warszawie

29 marca rozegrany zostanie w Warszawie wyścig kolarski na przełaj o mistrzostwo Polski. Na wyścig pojedzie z Łodzi pierwszych pięciu zawodników w wyścigu o mistrzostwo Łodzi, który rozegrany zostanie w tę niedzielę w Helenowie.

Na starcie wyścigu o mistrzostwo Łodzi ma stanąć między innymi L. Pietraszewski, jeden z czołowych do niedawna kolarzy łódzkich. Pietraszewski ma zamiar powrócić w tym roku do czynnego życia sportowego, z którego wycofał się, zrażony ostatnimi niepowodzeniami.

Sędzią głównym na wyścig o mistrzostwo Polski wyznaczony został sędzia łódzki Wróblewski.

Nowe kursy samochodowo-motocyklowe PZM

Polski Związek Motorowy w Łodzi organizuje kursy samochodowo-motocyklowe. Szkolenie odbywać się będzie na zasadach odpłatności i nieodpłatności. Turnus szkolenia nieodpłatnego rozpocznie się już w pierwszych dniach kwietnia dla kandydatów obojga płci, roczników 1933, 1934, 1935, 1936.

Zapisy przyjmuje Ośrodek Szkolenia Motorowego w Łodzi, przy ul. Przejazd 15. Na kursy odpłatne przyjmowani są kandydaci dowolnych roczników. Wykłady odbywają się w godzinach rannych i popołudniowych.

Zbliża się Miesiąc Czystości

Komitety domowe i blokowe muszą zająć się porządkami

Niewiele już dni dzieli nas od kwietnia — Miesiąca Czystości. Już obecnie na terenie Łodzi prowadzi się intensywne przygotowania do akcji sanitarno-porządkowej.

Wzorem lat ubiegłych do prowadzenia tej akcji powoływane są specjalne komitety w fabrykach, instytucjach, szkołach i domach mieszkalnych. Zadaniem tych komitetów w chwili obecnej jest ustalić plany pracy oraz rozejrzeć się, jakie prace porządkowe mogą być wykonane we własnym zakresie, a jakie należy przeprowadzić przy pomocy z zewnątrz. Wiele spośród powołanych komitetów zabrało się już do pracy. Większość jednak domowych i blokowych komitetów akcji sanitarno-porządkowej—zwłaszcza na peryferiach miasta — dotychczas nie czyni nic, w celu podnoszenia stanu sanitarnego tych posesji. Np. w Rudzie Pabianickiej, na Chojnach i Bałutach w wielu posesjach nie powołano jeszcze komitetów akcji sanitarno-porządkowej. Należy się pośpieszyć, aby komitety na czas mogły przystąpić do realizacji swych zadań.

Uaktywnić się muszą komitety ASP w fabrykach, szkołach i instytucjach. Przedmiotem ich szczególnej troski winno być doprowadzenie do należytego stanu wszystkich urządzeń sanitarnych, utrzymanie czystości w salach produkcyjnych, biurach, klasach szkolnych itp.

Usuwanie nagromadzonych śmieci i nieczystości, zabezpieczanie źródeł wody, uporządkowanie ustępów i śmietników oraz zasypywanie bajor i dołów — oto zadania, które stoją przed komitetami Akcji Sanitarno-Porządkowej. Zajmą się one przeprowadzeniem gruntownych porządków w kwietniu i dbać będą o utrzymanie czystości na stałe.

H. S.

17 bm. w świetlicy ZPB im. Marchlewskiego odbyła się prelekcja pt. „Ogólny kryzys kapitalizmu".

Prelekcję, zorganizowaną przez Łódzką Rozgłośnię Polskiego Radia, przeprowadził tow. Ignatowicz.

O słuszności inicjatywy Rozgłośni Łódzkiej świadczy wielkie zainteresowanie słuchaczy, których przybyło około 600.

Po części oficjalnej wystąpił chór i orkiestra Polskiego Radia.

NA ZDJĘCIU: fragment sali.

Fot. — A. Joselewicz

Sklepy z artykułami sportowymi przygotowane do sezonu

Sportowcy łódzcy żyją już przygotowaniami do sezonu wiosenno - letniego. Nic więc dziwnego, że w sklepach z artykułami sportowymi codziennie przewijają się dziesiątki osób.

Półki sklepów zapełnione są przeróżnymi ubiorami sportowymi. Znajdujemy tu spodenki gimnastyczne, kombinezony, majteczki kąpielowe itp. Dla lekkoatletów przygotowano dyski, oszczepy, granaty, kule, młoty, a dla piłkarzy — siatki oraz piłki lekkie i ciężkie.

Zwolennicy wędkarstwa nie będą narzekać na złe zaopatrzenie w sprzęt sportowy. Dla turystów przygotowano torby, plecaki, hamaki. W najbliższych tygodniach spodziewany jest transport kajaków turystycznych i wioseł.

Sprzedaż drzewek i krzewów owocowych

Ostatnio słoneczne i ciepłe dni zwiastują szybko zbliżającą się wiosnę. Niebawem w łódzkich parkach i ogrodach rozpoczną się prace nad uporządkowaniem trawników i alejek. Do prac wiosennych niewątpliwie przystąpi również wielu mieszkańców naszego miasta, posiadających ogródki działkowe. Czas już bowiem uporządkować grządki, kwietniki, sadzić drzewka owocowe itp.

W celu umożliwienia nabywania materiału szkółkarskiego Centrala Nasiennictwa Ogrodniczego i Szkółkarstwa z dniem 19 marca br. uruchomiła specjalny punkt sprzedaży drzewek i krzewów owocowych. Sprzedaż odbywa się przy ul. Wólczańskiej 256, codziennie w godzinach od 8 do 15,30.

Dwa dalsze punkty informacyjne dla kandydatów na studia

Celem ułatwienia wyboru kierunku studiów absolwentom szkół średnich, w tych dniach zostały otwarte dwa dalsze punkty informacyjne na łódzkich wyższych uczelniach. Dla interesujących się studiami lekarskimi i stomatologicznymi czynny jest punkt informacyjny w gmachu Rektoratu A.M., przy ul. Zachodniej 81-83, we wtorki i czwartki, od godz. 16 do 17. Kandydaci na studia farmaceutyczne mogą zgłaszać się w tych samych dniach i godzinach do punktu informacyjnego w Zakładzie Farmacji Stosowanej przy ul. Lindleya 6.

Georges Bernard w Łodzi

Napis na zdjęciu brzmi:

„Czytelnikom „Głosu Robotniczego" — pianista Georges Bernard z Genewy".

Od dwóch dni bawi w naszym mieście znakomity pianista szwajcarski Georges Bernard, który w dniu dzisiejszym oraz w sobotę wystąpi w Filharmonii Łódzkiej.

— Jestem po raz pierwszy w Polsce — mówi Georges Bernard — ale mam tutaj wielu serdecznych przyjaciół, z którymi zawarłem znajomość przed kilku laty w Pradze czeskiej, podczas wielkiego festiwalu muzyki. Z przyjemnością zobaczę się znów z Pagnufnikiem i z Grażyną Bacewiczówną.

— Znana mi jest również doskonale muzyka polska. Nieśmiertelny Chopin, Szymanowski. Kilka razy występowałem już w filharmoniach szwajcarskich i zagranicznych z utworami mistrzów polskich.

Georges Bernard jest również pierwszym Szwajcarem, który spopularyzował w swej ojczyźnie muzykę radziecką. Wielokrotnie odtwarzał utwory Szostakowicza, Kabalewskiego, Chaczaturiana.

— Jestem również, po części — dziennikarzem — uśmiecha się Georges Bernard — ponieważ stale pisuję recenzje muzyczne oraz artykuły popularyzujące muzykę Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej na łamach szwajcarskiej gazety „Voix Ouvriere".

— To prawie brzmi tak samo jak wasz „Głos Robotniczy" — dodaje z uśmiechem.

— Jako czynny obrońca pokoju — pracuję ile sił starczy nad zbliżeniem narodów. Utwory waszych kompozytorów, waszych mistrzów — grane przeze mnie dla tysięcy widzów w mojej ojczyźnie — zbliżają, zapoznają nasz naród z waszą wspaniałą kulturą, która taką troskliwą opieką otaczana jest przez wasz rząd ludowy.

— Proszę pozdrowić waszych wspaniałych robotników — mówi Georges Bernard na pożegnanie.

DZIEŃ ŁODZI

Kronika partyjna

DZIELNICA ŚRÓDMIEJSKA: dzisiaj, 20 bm., o godz. 18, w lokalu Dzielnicy, przy ul. Kościuszki 4, odbędzie się zebranie wyborcze terenowej podstawowej organizacji partyjnej.

DZIELNICA STAROMIEJSKA: dzisiaj, 20 bm., o godz. 16, w lokalu Dzielnicy, przy ul. Południowej 11, odbędzie się zebranie I i II sekretarzy podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych.

WIECZÓR POŚWIĘCONY KOMUNIE PARYSKIEJ

Jutro, 21 bm., o godz. 19, w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki, przy ul. Piotrkowskiej 86, odbędzie się wieczór poświęcony Komunie Paryskiej. W części artystyczno-muzycznej wystąpią: Jan Janusz — śpiew, Kazimierz Ciesiołkiewicz — fortepian, Ryszard Barycz — recytacje.

WIECZÓR DYSKUSYJNY

Dzisiaj, 20 bm., o godz. 20, w świetlicy Sądu Wojewódzkiego dla m. Łodzi, przy Pl. Dąbrowskiego 5, odbędzie się wieczór dyskusyjny na temat: „Z doświadczeń radcy prawnego".

ODCZYT

Dzisiaj, 20 bm., o godz. 19, w lokalu Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego, przy ul. Piotrkowskiej 135, odbędzie się odczyt pt. „Znaczenie brygad inżynierskio-robotniczych dla wykonania planu i rozwoju techniki".

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 165, Narutowicza 6, Rzgowska 147, Więckowskiego 21, Karolewska 48, Przybyszewskiego 41, Limanowskiego 80 i Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś dyżuruje od godz. 8 do 20 i od 20 do 8 Szpital im. Curie-Skłodowskiej przy ul. Curie-Skłodowskiej 15.

RADIO

PROGRAM NA PIĄTEK, 20 MARCA 1953 ROKU
Fala 230,1 m

7.20 „Z mikrofonem przez miasto i wieś". 7.35 Wiadomości dla wsi. 7.40 „Co z zobowiązaniem?". 7.55 WIADOMOŚCI PORANNE. 8.00 Dla klas starszych szkół podstawowych — Kronika szkół i drużyn. 8.20 Rimskij-Korsakow — Poemat symfoniczny „Szeherezada". 8.55 Pieśni masowe. 11.45 „Głos mają kobiety". 12.04 DZIENNIK. 14.10 Dla klasy II — słuchowisko. 14.30 Dla klasy V, VI i VII — audycja słowno-muzyczna. 15.00 Muzyka ludowa. 15.10 „Szkatułka babuni" — odcinek 2 opowiadania B. Prusa. 15.30 Dla dzieci — „Witia Malejew w szkole i w domu" — kolejny odcinek powieści M. Nosowa. 16.00 „Wszechnica Radiowa" — wykład z cyklu: „Historia Polski" (I). 16.20 Koncert solistów. 16.40 Audycja dla kobiet pt. „W trosce o zdrowie dziecka". 16.50 Pieśni i tańce naszego regionu. 17.00 WIADOMOŚCI POPOŁUDNIOWE. 17.05 Radiowy Klub Racjonalizatorów. 17.20 „Rytmiczność produkcji warunkiem wykonania planów". 17.30 „Z mikrofonem przez miasto i wieś". 17.45 „Słuchamy muzyki". 18.20 Na boiskach i bieżniach. 18.25 Program lokalny na jutro. 18.30 „Tajemnice rogów" — pogadanka przyrodnicza. 18.40 „Ludziom Planu 6-letniego". 19.20 Radiowy poradnik językowy. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Blokada" — kol. odcinek powieści W. Ketlinskiej. 20.20 Koncert. 21.00 DZIENNIK. 21.40 Koncert chóru rozgłośni poznańskiej. 22.00 Pogadanka dla wykładowców kursów partyjnych i szkół podstawowych. 22.20 Koncert solistów. 22.50 Muzyka taneczna. 23.00 Polska muzyka kameralna. 23.30 Koncert solistów. 23.50 OSTATNIE WIADOMOŚCI.

TEATRY i kina

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA — godz. 19 — „Wesołe kumoszki z Windsoru".
PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY — godz. 19 — „Ludzie z naszej ulicy".
TEATR MAŁY — godz. 19.15 — „Domek trzech dziewcząt".
TEATR MUZYCZNY — godz. 19.15 — „Kraina uśmiechu".
PAŃSTWOWY TEATR LALEK „ARLEKIN" — godz. 17 — „Jaś Szpak".
PAŃSTWOWA FILHARMONIA — godz. 19.30 — XXVIII Koncert Symfoniczny.

BAŁTYK — „Cud w Mediolanie" — godz. 15.30, 18, 20.30.
GDYNIA — Program filmów dokumentalnych i kulturalno-oświatowych. „Na budowlach Moskwy" — godz. 18. „Diabelska Grań" — godz. 20. Program dla najmłodszych: „Król Lavra", „Lew i zając", „Odważny zając" — godz. 16, 17.
MŁODA GWARDIA — „Akcja B" — godz. 16, 18, 20.
MUZA — „Niezapomniany rok 1919" — godz. 18, 20.
PIONIER — „Raczek się spóźnia" — godz. 17, 19.
POLONIA — „Zakazane piosenki" — godz. 15, 17.30, 20.
PRZEDWIOŚNIE — „Edward w opałach" — godz. 17, 18.30.
1 MAJA — „Cywil na stadionie" — godz. 17, 19.
REKORD — „Droga nadziei" — godz. 18, 20.
ROMA — „Dolina śmierci" — godz. 18, 20.
SOJUSZ — „Na granicy" — godz. 18.30.
STYLOWY — nieczynne z powodu remontu.
ŚWIT — „Alarm" — godz. 16, 18, 20.
TATRY — „Fanfan Tulipan" — godz. 16, 18, 20.
WISŁA — „Ekspres Moskwa — Ocean Spokojny" — godz. 16, 18, 20.
WŁÓKNIARZ — „Kurtyna w górę" — godz. 16, 18.15, 20.30.
WOLNOŚĆ — „Grzesznicy bez winy" — godz. 16, 18.15, 20.30.
ZACHĘTA — „Bez adresu" — godz. 18, 20.
DWORCOWE — Dworzec Kaliski — „Jubileusz" — w godz. od 16 do 23.

Łódzkie Zakłady Przemysłu Wełnianego
Łódź, ul. Rzgowska 17 a, przypominają, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. XII. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania załatwia dyrektor zakładu w poniedziałki od godz. 10 do 14.35 i od 15.30 do 16.30. Jeśli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia.
226-K

Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. I Dywizji Kościuszkowskiej w Łodzi,
ul. Łąkowa 23 - 25
przypominają, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. XII. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania załatwia dyrektor zakładów względnie I lub II zastępca w poniedziałki od godz. 12 do 14. Jeśli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia.
322-K

Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Termometrów i Sprzętu Laboratoryjnego
„TERMOMETR"
w Łodzi, ul. Kilińskiego 78
tel. 111-56
uruchomiła z dniem 16. III. 1953 r.
PUNKT USŁUGOWY przy ul. Nawrot 84/86 tel. 206-33. W/w **punkt przyjmować będzie do naprawy wszelkiego rodzaju termometry oraz sprzęt techniczno - laboratoryjny.**
699-K

Wiera Ketlinska — PRZEŁOŻYŁA ALICJA TESARZ — 44)

DNI NASZEGO ŻYCIA

W miarę zbliżania się do fabryki obrabiarek, Niemirow upadał na duchu. Ostatnio wiele pisano o tej fabryce (a o nas ani słowa nawet Rastatow to podkreślił). Niedawno zamieszczono artykuł dyrektora Wołgina (dobry, może tylko przepojony zbyt wielką pewnością siebie). Po bliższej obserwacji Sagańskiego interesowało go, jaki jest ten dyrektor w pracy. Żeby mu tylko nie wpadło do głowy wezwać Gorełowa lub zaprowadzić ich do oddziału i kazać go podziwiać — przy Didence!

Wołgin przykuł uwagę Niemirowa w momencie kiedy wstał i szedł na spotkanie gości przez duży, skąpo zastawiony jasnymi meblami gabinet. Był młody — z pewnością nie starszy, może nawet młodszy od niego. Niemirow stykał się z nim już na zebraniach, obecnie jednak Wołgin sprawił na nim całkiem inne wrażenie — gospodarz.

— Proszę — powiedział zwięźle, wskazując na fotele przy biurku. Siadł, przygotowując się do słuchania. Widocznie nie uważał za wskazane rozpraszać grzecznościową rozmową skrępowanie pierwszych minut.

Grzegorz Piotrowicz zdecydował, że dyskusja będzie dość ciężka. Zaledwie jednak napomknął, co ich tutaj sprowadza, Wołgin uśmiechnął się i powiedział:

— Jasne. Zresztą pomagamy Krasnoznamience nie tylko pośrednio, lecz i bezpośrednio — większość obrabiarek dla fabryki maszyn pochodzi od nas. Wykonywaliśmy przedterminowo zamówienia i będziemy wykonywać. Widzę, że musimy i wam pójść na rękę. Zaraz ustalimy, co się da zrobić.

Nacisnął dzwonek, weszła młoda, przystojna sekretarka, wysłuchała polecenia i oddaliła się.

Niemirow zanotował sobie w pamięci, że jako pierwszy został wezwany sekretarz Komitetu Partyjnego. Z ciekawością patrzył na tego człowieka. Sekretarz był znacznie starszy od dyrektora, ale niesłychanie rzutki i energiczny — podobnie jak Didenko. Wołgin okazywał mu dużo szacunku i podczas dyskusji często się do niego z czymś zwracał. Właściwie nie można było tego nazwać dyskusją: Wołgin w paru słowach zapoznał obecnych z prośbą „Czerwonej turbiny" i ze swoim zdaniem: powinniśmy pomóc. Następnie wysłuchał kolejno swoich pracowników — ich opinii i propozycji. Niekiedy natychmiast dyktował sekretarce treść jakiegoś zarządzenia. — Wyczerpywał zagadnienie do końca i więcej do niego nie wracał.

— Towarzysz Gorełow — rzucił dyrektor, zerknąwszy na Niemirowa. Niemirow dopiero teraz poznał tego inżyniera, z powodu którego przed dwoma laty miał tyle nieprzyjemności. Gorełow był mężczyzną w średnim wieku. Na pierwszy rzut oka sprawiał dość ponure wrażenie „odludka". Należał do tego typu ludzi, których Niemirow organicznie nie znosił. Podniósł się i zwięźle oświadczył, że zadanie przyjmuje. Następnie określił sytuację oddziału. Z tego co mówił, wynikało, że oddział pracuje według godzinnego harmonogramu i że nowe zadanie wymaga nowego planu. Kończąc, powtórzył, że kolektyw oddziału bardzo chętnie pomoże turbiniarzom i cicho dodał:

— A ja tym bardziej. Przecież to moja fabryka, stawiałem w niej pierwsze kroki w Szkole Przysposobienia Przemysłowego...

Niemirow z wypiekami na twarzy poszedł na zaproszenie dyrektora obejrzeć fabrykę. Najdłużej przebywali w mechaniczno-montażowym, u Gorełowa. Grzegorz Piotrowicz przekonał się na własne oczy, że oddział rzeczywiście jest zorganizowany niesłychanie pomysłowo i wygodnie, że wprowadzono wiele udoskonaleń, dzięki którym dwukrotnie skrócono cykl montażu obrabiarki. To dzieło Gorełowa? Czym to wytłumaczyć? Ma lżejszą pracę, czy też wyrósł, starając się nie powtarzać dawnych błędów?

Wołgin, jak gdyby odpowiadając na niewypowiedziane pytanie gościa, powiedział:

— Dajemy naczelnikom oddziału całkowite poczucie odpowiedzialności. Nie wtrącamy się do drobnych spraw. Żądamy od nich inicjatywy na szerszą skalę. Pochwalamy odwagę ryzyka, błędy... o ile się zdarzają, pomagamy naprawić. Spojrzał na Niemirowa badawczo.

W aucie Didenko z ożywieniem rozpoczął rozmowę.

— Prawda, że to niesłychanie ciekawe przyjrzeć się wielu rzeczom z boku, przysłuchać? Przez cały czas porównywałem waszą fabrykę — z ich zakładami. W wielu wypadkach ustępują nam, ale wielu rzeczy moglibyśmy się od nich nauczyć.

Niemirow był mu wdzięczny za słowa pochwały.

— Tak, zapamiętałem sobie coś niecoś.

Czując, że na tym nie można poprzestać, dodał:

— Zdaje się, że Gorełow jest tu na swoim miejscu. Ma mniejszy, łatwiejszy oddział, wypuszcza seryjnie obrabiarki, może korzystać z pracy potokowej... Poza tym, to jest fabryka nastawiona na jeden typ produkcji...

— Nie przeczę, Grzegorzu Piotrowiczu. Nie musicie mnie o tym tak gorąco przekonywać.

V.

W pokoju panował półmrok. Lampa oświecała część stołu i pochyloną głowę Karcewy. Ania liniowała kartkę papieru, licząc coś szeptem. Uniosła głowę, uśmiechnęła się do Połozowa:

— Bardzo się śpieszycie? O ile nie, zaczekajcie, bo się pomylę.

Zagłębił się w starym, wygodnym fotelu i poczuł niesłychane zmęczenie ostatnich trzech dni. Przestała go cieszyć praca, drażnili koledzy: jedni okazywali drażliwe współczucie, drudzy, co prawda, nie stronili od niego, ale nie patrzyli mu w oczy, zachowywali się oficjalnie, oziębłe. Lubimow był przesadnie uprzejmy, do każdego polecenia dodawał: — „Proszę was, Aleksieju Aleksiejewiczu". Przestał jednak zasięgać u niego jakichkolwiek rad, odsunął go całkowicie od kierowania oddziałem. Poleciwszy mu zająć się Wołowikiem, kilkakrotnie pytał o rezultaty. Po nieudanej próbie obrabiarki powiedział pouczająco:

— Widzicie, Aleksieju Aleksiejewiczu, ładnie byśmy wyglądali, gdybyśmy na niego liczyli!

Z niecierpliwością oczekiwał powrotu Didenki. Miał pecha. Dowiedziawszy się, że sekretarz jest u Lubimowa, pobiegł do nich, powtarzając w myślach wszystkie swoje wywody. Drzwi były zamknięte od wewnątrz.

— Tam jest Didenko i Efim Kuźmicz — oświadczyła sekretarka. Mam nikogo nie wpuszczać.

Wałęsał się do końca zmiany, wstąpił do rady technicznej, nie wiedział, co z sobą zrobić. Odpowiadało mu przyćmione światło, cieszył się, że Ania pochłonięta pracą nie zadaje żadnych pytań. Patrzył na jej gładko zaczesane włosy, na małe, silne dłonie, zręcznie posługujące się piórem i linijką. Nigdy nie widział podobnej twarzy: czułej, surowej, dziwnie wzruszającej. — Nagle, nie wiadomo dlaczego, napłynęły mu do oczu łzy.

(D. c. n.)

Redaguje kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12 — 14, sekretarz odpowiedzialny w godz. 10 — 12. Telefony: centrala telefoniczna 283 00 (łączy ze wszystkimi działami), redaktor nacz. 216 14, sekretarz odpow. 219 05, dział partyjny 216 19, dział korespondentów, listów czytelników i interwencji 219-42, dział miejski 260-42, dział włókienniczy 218-11, dział rolny 146-82, dział sportowy 141-71. Redakcja nocna 156-81. Dział ogłoszeń — Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. 111 50 i 114 75. Wydawca: RSW „Prasa". Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 96, II piętro. Druk. RSW „Prasa", Żwirki 17, tel. 206-42. Pap.: druk. gaz. 50 gr. Prenumeratę miesięczną, wynoszącą zł 3.50, przyjmują urzędy i agencje pocztowe oraz listonosze. Prenumerata w kolportażu zakł. — miesięcznie zł 2.80 — przyjmuje PPK „Ruch".
D-4-18646